

## GŁOS POMORZA

DZIENNIK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Rok XXXIII Nr 36 (10162)

KOSZALIN, SŁUPSK

1985 - 02 - 12. Wtorek

Cena 5 zł Wyd. 2

## NA ŚWIECIE

## Radziecko-greckie rozmowy

Do Moskwy przybył w poniedziałek z oficjalną wizytą premier Grecji Andreas Papandreu. W tym samym dniu na Kremlu rozpoczęły się rozmowy Nikołaja Tichonowa i Andriasa Papandreu.

T. Ziolkow przyjął  
G. Howe'a

Przewodniczący Rady Państwa Bułgarii, Todor Ziolkow przyjął w poniedziałek przebywającego w Sofii z oficjalną wizytą ministra spraw zagranicznych Wielkiej Brytanii, Geoffreya Howe'a. W trakcie spotkania omówiono najważniejsze problemy obecnej sytuacji międzynarodowej. Brytyjski gość został również przyjęty przez premiera Bułgarii Grzegorza Filipowa. Rozpatrzono problemy współpracy gospodarczej, naukowo-technicznej i kulturalnej między oboma krajami.

## C. Weinberger w RFN.

Do Niemiec zachodnich przybył szef Pentagonu, Caspar Weinberger. Wczoraj gość amerykański i minister obrony RFN Manfred Woerner spotkali się w Giesse, aby do końca wymiany poglądów na temat zbrojeń. Obaj odwiedzili jednostkę sił zbrojnych USA stacjonującą w RFN, którą jako pierwszą wyposażono w nowe rakietki przeciwlotnicze typu „Patriot”.

## W KRAJU

Przed konkursem  
chopinowskim

W warszawskiej Akademii Muzycznej rozpoczęły się wczoraj przesłuchania konkursu na stypendia dla kandydatów do XI Międzynarodowego Konkursu Pianistycznego im. Fryderyka Chopina. Przez 9 dni warszawska publiczność będzie mogła przystąpić do głosowania. Jury zdecyduje 19 lutego o przyznaniu stypendiów, co jest równoznaczne z zakwalifikowaniem się do eliminacji drugiego konkursu chopinowskiego.

## Pomniki przyrody

Za pomniki przyrody uznano w ub. roku w Polsce kolejnych ok. 500 obiektów natury — drzew, alei, głazów i skałek. Obecnie mamy w kraju ponad 14 tys. takich „pomników”, którym przyznano prawo nie tykalności.

Przykład godny  
naśladowania

W Teatrze Powszechnym w Łodzi, z inicjatywą PCK, zorganizowano dla dzieci niesprawnych imprezę noworoczną. Możliwość uczestniczenia dzieci w tej imprezie zapewnił łódzki taksówkarz z Zrzeszenia Transportu Prywatnego. Odpowiedzieli oni na apel organizatorów i bezpłatnie podjeździ przywieźli dzieci kalekich do teatru i odwieźli do domu.

## W REGIONIE

## Nie szcędzą pieniędzy

Koszalin. Partijna organizacja terenowa nr 6 w Koszalinie skupia głównie rencistów i emerytów. — Nie szcędzą oni pieniędzy na cele społeczne. Najpierw przekazali 3.070 zł — uzbierane z dobrowolnych datków na zebrań partii; nym — na pomnik pamięci poległych w walce o utworzenie władzy ludowej, ostatnio zaś 2.650 zł na pomoc dla głodujących dzieci Etiopii. Organizacja skupia również zbawidowców, zreszonych we własnym kole Związku. Również w tym gronie przeprowadzili oni zbiórki pieniędzy i przekazali: na pomnik 1.940 zł, a na pomoc dla Etiopii — 1.180 zł. (el)

Uczniowie i grono pedagogiczne Szkoły Podstawowej w Gwizdowie (gm. Sławno) w wyniku przeprowadzonej zbiórki wpłacili na konto Polskiego Komitetu Solidarności z Narodami Azji, Afryki i Ameryki Łacińskiej 6.892 zł z przeznaczaniem na pomoc głodującym Etiopczykom.

## Spotkanie szefów rządów • Rozmowy plenarne

Oficjalna wizyta  
W. Jaruzelskiego w Indiach

Delhi (PAP). Na zaproszenie premiera rządu Republiki Indii, Rajiwa Gandhiego, przybył w poniedziałek do Delhi z czterodniową oficjalną wizytą państwową prezes Rady Ministrów PRL, gen. armii Wojciech Jaruzelski.

Prezesowi Rady Ministrów w czasie wizyty oficjalnej w Indiach towarzyszą: członek Biura Politycznego, sekretarz KC PZPR Józef Czyrek, członek Biura Politycznego KC PZPR, minister spraw zagranicznych Stefan Olszowski, wiceprezes Rady Ministrów Janusz Obodowski, minister hutnictwa i przemysłu ma-

szynowego Janusz Maciejewicz, minister górnictwa i energetyki Czesław Piotrowski, szef Urzędu Rady Ministrów Michał Janiszewski, ambasador PRL w Indiach Ryszard Fijałkowski oraz doradcy i eksperci.

Po powitaniu na lotnisku w Delhi premier Jaruzelski w towarzysztwie Rajiwa Gandhiego u-

dał się do Pałacu Prezydenckiego, Rashtrapati Bhavan — który na czas wizyty będzie rezydencją polskiego gościa.

W godzinach przedpołudniowych prezes Rady Ministrów PRL, gen. armii Wojciech Jaruzelski, złożył wizytę prezydentowi Republiki, Zailowi Singhowi. Obecni byli Józef Czyrek, Stefan Olszowski i amb. Ryszard Fijałkowski.

Pierwszego dnia wizyty oficjalnej w Indiach premier Jaruzelski oddał cześć pamięci wielkich przywódców Indii — Mahatmy

(dokończenie na str. 2)

## W punktach konsultacyjnych ds. cen

## Zamilkły telefony...

(Inf. wł.) Trwają spójne konsultacje w sprawie rządowego projektu zmiany cen żywności i ograniczenia reglamentacji. Uruchomiono telefony w punktach konsultacyjnych w Koszalinie i Słupsku. Uwagi i opinie o projekcie przyjmujemy także pod dyktando numerem telefonu w redakcji „Głosu”.

O przebiegu konsultacji informowaliśmy naszych Czytelników na bieżąco. Nie określiliśmy jednak terminu zakończenia dyskusji — wydaje się, iż zdecydowali o tym sami respondenci. Po prostu —

przestali telefonować w tej sprawie. Z informacji, jakiej udzielił nam dyrektor Urzędu Cen w Koszalinie, Stanisław Golusiński, wynika, iż dyżurne telefony w punktach konsultacyjnych w Koszalinie i Słupsku zamilkły już w ostatnich dniach stycznia br.

Czyżby oznaczało to, że mieszkańcy Pomorza Środkowego wypowiedzieli już swoje opinie na temat projektu podwyżek cen? Czekamy teraz na stanowisko w tej sprawie Ogólnopolskiego Porozumienia Związków Zawodowych.

(awo)

## Pogoń za opałem trwa

(Inf. wł.) Kilkakrotnie już pisaliśmy o złej sytuacji opałowej w obu województwach Środkowego Pomorza. Największe kłopoty są z koksem. Żadne jednak argumenty nie przekonują, co nie dziwi nikogo, gdy w mieszkaniach jest zimno, bo nie ma co włożyć do pieca.

Tegoroczna zima przejdzie chyba do historii pod znakiem braku opał.

Ostatnio otrzymaliśmy od Czytelników sporo niepokojących sygnałów o kłopotach z zaopatrzeniem się w opał. O swoich zapasach opałowych informuje nas też codziennie Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Energetyki Cieplnej w Koszalinie. Z nadasyłanych komunikatów wynika, że

(dokończenie na str. 2)

## Atak na obóz

Bejrut (PAP). Samoloty izraelskie zbombardowały w poniedziałek obóz palestyńskiego ruchu oporu, położony w pobliżu miejscowości Taalabaya, w dolinie Bekaa.

Był to już drugi w ciągu ostatnich 24 godzin atak lotnictwa izraelskiego na obozy palestyńskie w Libanie.



Zautomatyzowana technologia produkcji wyrobów w Słupskich Zakładach Przemysłu Ziemniaczanego w znacznym stopniu uzależniona jest od sprawności mechanicznych transporterów. Ich bezawaryjność zależy jednak od częstego doglądania ich przez służby techniczne zakładu.

Na zdjęciu: Bogdan Mucha przy remoncie bieżącym transportera T 215. (bz)

Fot. Zbigniew Bielecki

Jak poinformował dyżurny dyspozytor PKP do tragicznej katastrofy doszło 10 bm. po południu na nie strzeżonym przejeździe kolejowym w pobliżu Niska w

Pociąg najechał  
na autobus

woj. tarnobrzeskim. Pociąg towarowy najechał na autobus wiozący pracowników Huty „Stalowa Wola”. W wyniku zderzenia śmierć poniosło 6 osób; 7 zostało ciężko rannych. Ranni, w tym dwoje w bardzo ciężkim stanie, przebywają w szpitalach w Stalowej Woli i Nisku. (PAP)



Trudne chwile przeżywają budowlani. Czas mrozów wykorzystują na zwożenie elementów budowlanych. Przygotowują tereny pod fundamenty a także niezbędne prace do betonowania gdy zima „odpuści”. (kar)

Na zdjęciu: Stanisław Sobka syple koks do pieca pod kociot na budowie osiedla „Przylesie VII-3” w Koszalinie.

Fot. K. Ratajczyk

## Efekty jednej kontroli

600 pieszych lekceważyło  
przepisy i... własne życie

(Inf. wł.) Informowaliśmy już, że spośród 16 wypadków, które zdarzyły się w styczniu bieżącego roku na drogach województwa koszalińskiego, aż 9 zostało spowodowanych przez pieszych, nie przestrzegających przepisów. Wszystkie ofiary śmiertelne (trzy), to nietrzeźwi piesi. Przypomnijmy również, że w styczniu ub. roku piesi spowodowali co czwarty wypadek drogowy z ofiarami w ludziach.

Ostra zima — zaśnieżone pobo-  
czy i chodniki, z pewnością utrud-

nają ruch pieszych. Nikogo to jednak nie zważnia z obowiązku przestrzegania przepisów, nie u-poważnia do lekceważenia bezpieczeństwa swojego i innych. Rząd ko się teraz zdarza, aby przecho-dzić krocząc jezdnią ustąpił z drogi nadjeżdżającemu pojazdowi. Skutki bywają różne, niekie-dy okazują się nawet tragiczne.

W końcu ub. tygodnia Wydział Ruchu Drogowego Wojewódzkie-

(dokończenie na str. 2)

Aresztowanie przeciwników  
zbrojeń nuklearnych w USA

Nowy Jork (PAP). Od początku grudnia ub.r. przebywa w więzieniu w Detroit (USA) pięciu amerykańskich przeciwników zbrojeń nuklearnych. Odmawiają oni podjęcia zobowiązania, że więcej nie będą organizować demonstracji przeciwko zbrojeniom atomowym przed gmachem koncernu zbrojeniowego „Williams International Corporation”. Koncern ten

produkuje części dla rakiet manewrujących.

Bojownicy pokoju 3 grudnia 1984 r. zorganizowali przed zarządem koncernu akcję protestu, w czasie której interweniowała policja. Aresztowano kilka osób. Sędzia z Detroit orzekł, że wypuści ich na wolność dopiero wtedy, kiedy obiecają, że nie będą już organizować podobnych demonstracji.

Pękają szyny, zamarzają ładunki, co drugi pociąg  
spóźniony, wzrasta zapotrzebowanie na energię

Mroźna zima  
sprawia kłopoty

Zima powróciła na dobre do naszego kraju. Wprawdzie opady śniegu i to słabe 11 bm. utrzymywały się jedynie na południowym zachodzie, zachodzie i północy Polski, jednak nastąpił dalszy spadek temperatury.

— W nocy — jak podaje Instytut Meteorologii i Gospodarki Wodnej — najniższej było w Suwałkach (—28 st. C), choć kolejarze w Zamościu zanotowali 34 st. C poniżej zera. Prognoza długoterminowa do 17 bm. nie przewiduje ocieplenia, nadal będzie bardzo mroźno.

W ciągu dnia — jak informuje Państwowa Dystrykcja Mocy — największe zapotrzebowanie na energię sięgało 20 700 MW i było w pełni pokryte. Elektrownie dysponują niezbędnym zapasem węgla i pracują pełną mocą.

Wszystkie drogi I i II kolejności zimowego utrzymania są przejezdne.

W nocy z 10 na 11 bm. przy utrzymaniu ruchu na szlakach

kolejowych pracowało 8300 osób, ogrzewano elektrycznie 13 200 rozjazdów. Zanotowano ok. 80 przypadków pęknięcia szyn, co było powodem licznych opóźnień pociągów. Spóźnia się praktycznie co drugi pociąg, w tym zdecydowana większość pociągów dalekobieżnych, zwłaszcza z kierunków Krakowa i Zakopanego, Jeleniej Góry, Zagórza, Szczecina, Poznania i Kołobrzegu. W relacjach dalekobieżnych nie kursują pociągi, których odwołanie wcześniej zaplanowano. Niezależnie od tego od 14 lutego do odwołania zawieszają kursowanie 7 par pociągów na trasach: Warszawa — Belzec, Gdynia — Wrocław, Katowice — Kudowa, Kielce — Szczecin, Olsztyn —

(dokończenie na str. 2)

Sygnały  
CZYTELNIKÓW

## Gdzie sprzedać butelki?

Słupsk. — Obszedłem wszystkie punkty skupu opakowań szklanych — mówi Leon Dołęga — i w czwar-tek nie znalazłem ani jednego, który bytby czynny. To jakieś nieporozumienie, po co nawoływać do sprzedaży butelek, jeśli nie ma komu ich skupować. W sklepach prowadzi się sprzedaż niektórych tylko typów opakowań szklanych. A co zrobić z resztą?

No właśnie. Naszym zdaniem przy najmniej jeden z punktów skupu powinien być czynny tak, aby każdej chwili można było sprzedać w nim butelki. (gip)

## Z kalendarza

Jeśli masz wątpliwości,  
mów prawdę  
M. Twain

Imieniny — Eulalii, Nory, Damiana, Modesta

1855 — urodził się Kazimierz Przerwa-Tetmajer, pisarz modernistyczny

1809 — urodził się Karol Darwin, twórca teorii ewolucji człowieka

1804 — zmarł Immanuel Kant, filozof niemiecki

Słońce wschodzi o 6.57, zachodzi o 16.44

Dziś na Pomorzu Środkowym przewiduje się zachmurzenie małe, temperaturę minimalną rano minus 18 st., maksymalną w dzień minus 8 st., wiatry słabe, wschodnie. (pl)

## Dyskusja o sprawach partii

(Inf. wł.) W województwie słupskim już w ponad 80 proc. podstawowych i oddziałowych organizacjach partyjnych odbyły się zebrania sprawozdawcze. Rozpoczęły się także konferencje zakładowe, zaś od 13 bm. odbywać się będą konferencje miejskie i gminne — pierwsza będzie miała miejsce w Parchowie. Planuje się zakończenie zebrań sprawozdawczych do 6 marca, 21 marca odbędzie się konferencja wojewódzka.

Jakie są pierwsze wnioski ogólne, wynikające z zebrań? Frekwencja jest zadowalająca a dyskusja żywa. Koncentruje się wokół spraw wewnątrz

partyjnych a szczególnie podkreślanym elementem jest konieczność wzmocnienia dys-



cypliny członków partii. To też przywiązuje się wagę do analizy wykonania uchwał, podjętych podczas kampanii sprawozdawczo-wyborczej, ocenia wykonanie zadań partyjnych, działania członków

partii w samorządach, związkach zawodowych, organizacjach młodzieżowych. Innym ważnym nurtem dyskusji jest ocena działania reformy gospodarczej i wszystkiego, co z nią się wiąże — od niedostatku zaopatrzenia w materiały i surowce do niegospodarności.

Bardzo często zdarza się miły akcent: wręczenie legitymacji kandydackich wstępującym do partii nowym członkom. W rejonie człuchowskim wręczono ostatnio 15 legitymacji, w miasteczku — 11, w gminie Potęgowie także —

(dokończenie na str. 2)

# Oficjalna wizyta W. Jaruzelskiego w Indiach

(dokończenie ze str. 1)

Gandiego, Jawaharlala Nehru i Indiry Gandhi, składając na płytach — miejscach ich kremacji w Gaju Pokoju wieńce z białych i czerwonych kwiatów.

W księdze pamiątkowej symbolizującego mauzoleum Mahatmy Gandiego premier Jaruzelski wpisał następujące słowa: „Pragnę złożyć głęboki hołd pamięci wielkiego człowieka, myśliciela i bojownika, który zjednoczył i podniósł naród indyjski do zwycięskiej walki o niepodległość. Jego życie oraz ideały, który był niezmiennie wierny stały się inspiracją dla postępowej ludzkości, symbolem wiary o dobro i pokój”.

Zgodnie z tradycją gen. Jaruzelski zasadił drzewko mangowe w ogrodzie — mauzoleum.

Po południu w gmachu urzędu premiera Indii odbyło się spotkanie w cztery osoby: Wojciecha Jaruzelskiego z Rajivem Gandhim.

Jednocześnie w tym samym gmachu toczyły się rozmowy plenarne delegacji obu krajów.

Delegację przewodniczyli ministrowie spraw zagranicznych: Stefan Olszowski oraz minister finansów i handlu Viswanath Pratap Singh.

Obydwie delegacje obszernie omówiły problematykę międzynarodową i przedstawiły swe punkty widzenia na główne problemy współczesnego świata ze szczególnym uwzględnieniem własnych regionów.

Omówiono kwestie przeciwdziałania zagrożeniom dla pokoju, stosunki między Wschodem i Zachodem i sprawę budowy zaufania w stosunkach międzynarodowych.

Rozmowy upłynęły w serdecznej, rzeczowej atmosferze, charakterystycznej dla całej wizyty. Wykazywały one dużą zbliżoność lub identyczność poglądów obu krajów we wszystkich omawianych sprawach.

Wczoraj premier Indii, Rajiv Gandhi, podejmował prezydenta Rady Ministrów, gen. Jaruzelskiego obiadem.

W obiedzie uczestniczyli członkowie delegacji towarzyszącej polskiemu premierowi oraz członkowie gabinetu indyjskiego uczestniczący w rozmowach plenarnych.

Obecny był także przewodniczący Izby Ludowej (Lok Sabha) parlamentu indyjskiego, Bal Ram Jakhar.

Podczas obiadu obydwaj premierzy wygłosili przemówienia.

## Wystąpienie W. Jaruzelskiego (skrót)

Pragniemy, aby zakorzeniona mocno w przeszłości przyjaźń naszych narodów, współpraca na szczeblu państw, rozwijały się i dziś, i w przyszłości.

W doniosłych kwestiach wspólczesności rozumiemy się dobrze. Świadczy o tym również przebieg dzisiejszych rozmów. Stwierdził, że nasze poglądy są w większości spraw identyczne lub zbliżone. Jesteśmy wspólnie zainteresowani napiciem na świecie. Zgadza się, że trzeba wielokrotnie wysiłki dla odwrócenia niebezpiecznych tendencji, dla budowy zaufania w stosunkach międzynarodowych, w tym również w sferze ekonomicznej.

Jednym z najpilniejszych problemów jest położenie tamy zbrojeniom nuklearnym. Zwraca się, że okres ostatni przyniósł wysoce niepokojące tendencje. Ludzkość stanęła wobec groźby militarystyki kosmosu. Polska, tak jak Indie, opowiada się stanowczo za tym, aby przestrzeń kosmiczną służyła wyłącznie pokojowym celom.

Doceniamy szczególną rolę i nieustraszoną aktywność waszego kraju na arenie międzynarodowej. Autorytet Indii, ich wierność pięciu zasadom pokojowego współistnienia, w szczególności zaś czołowa rola w ruchu krajów niezaangażowanych, stanowią cenny dorobek współczesnego świata. Służą on dobrej sprawie.

Indie są dla Polski najważniejszym, solidnym partnerem wśród krajów rozwijających się. Oba nasze kraje nie należą do światowego „klubu bogaczy”. Dorobek dotychczasowej współpracy, znaczny stopień kompletności gospodarek, czyni nasze partnerstwo zjawiskiem trwałym, stwarza obiecujące perspektywy.

Jesteśmy zgodni, że nadeszła pora, aby współpracę Indii i Polski podnieść na jakościowo wyższy poziom. Nie wystarczają już same tylko tradycyjne formy wymiany handlowej, choć i tę pragniemy znacznie poszerzyć. Otwiera się pole dla kooperacji w produkcji i badaniach naukowych.

## Wystąpienie R. Gandiego (skrót)

Oba nasze kraje zbudowały na fundamencie poczucia wspólnoty losów stosunki wzajemnie korzystnej współpracy, skorzystały z waszej wiedzy technicznej w górnictwie, metalurgii i w różnych innych dziedzinach rozwoju gospodarczego. Usiłujemy zwiększyć nasz handel. Nasze dzisiejsze rozmowy ukazały ogromne możliwości dalszego poszerzenia handlu i wymiany gospodarczej. Zgodziliśmy się, że powinniśmy dążyć do urzeczywistnienia tych możliwości.

Innym czynnikiem, który jednocy oba nasze narody, jest oddanie sprawie pokoju. Polska uciariła w czasie wojny jak mało który naród. Indie były ofiarą innego rodzaju wojny — kolonializmu. Kosztował on wiele istnień ludzkich i cofnął nas w wyścigu gospodarczym. Dziś staramy się dogonić historię i otrząsnąć się ze skutków zależności. Rozwój może odbywać się tylko w warunkach pokoju. Zabiegamy o pokój nie tylko z naszymi sąsiadami, ale w każdej części ziemskiego globu.

Ta głęboka troska i pragnienie ochrony prawa człowieka do życia skłoniła VII szczyt krajów niezaangażowanych, który odbył się w Delhi przed przewodnictwem pani Indiry Gandhi, do zaapelowania do mocarstw jądrowych, by cofnęły się z krawędzi zagłady. Ta sama troska leżała u podłoża apelu skierowanego do mocarstw w maju ubiegłego roku przez przywódców Argentyny, Grecji, Meksyku, Szwecji, Tanzanii i Indii, aby podjęły rzetelne starania o rozbrojenie. (PAP)

Londyn (PAP). Pani Thatcher, która w tych dniach obchodzi jubileusz 10 lat przewodzenia Partii Konserwatywnej, utraciła wielu swych sympatyków. Ankieta przeprowadzona przez Instytut Mori, a opublikowana w gazecie „Sunday Times”, przyniosła „żelaznej damie” najniższy odsetek pochlebnych ocen od 1981 roku.

## Smętny jubileusz pani Thatcher

Z ankiety wynikało, że hipotetyczny elektorat laburzystów wyraźnie się powiększył i zrównał z elektoratem torysów. Przyrost elektoratu Partii Pracy wyniósł 8 punktów w porównaniu z wynikami wyborów powszechnych z czerwca 1983 r., które przyniosły pani Thatcher przylatczące zwycięstwo. Obecnie oboje partie — jeśli wierzyć sondażowi — mogą liczyć na uzyskanie po 37 proc. głosów.

Organizatorzy ankiety sądzą, że na rozczarowanie wyborców wobec Margaret Thatcher wpłynął przedłużający się strajk górników, który wkroczył w 12 miesiąc oraz załamanie pozycji funta szterlinga wobec dolara.

Mocno skrytykowano „żelazną damę” za dopuszczenie do wzrostu bezrobocia do 13 proc. i za wywołanie rozłamów w społeczeństwie doktrynerskimi poglądami na temat gospodarki wolnorynkowej i postawą otwarcie antyzwiązkową.



Mocne załodzenie wód przybrzeżnych i często zrywające się sztormy spowodowały, że połowiaczy na „Kol-118” bracia Jerzy i Józef Kostrzewowie po postawieniu sieci w dniu 3 stycznia mogli je wybrać dopiero przed paroma dniami. Sieci na szczęście wytrzymały ponad miesiąc wśród sztormowych fal i lodów, natomiast z łapadujących się w nich ryb pozostała cuchnąca, bezzużyteczna miazga. (Jap)

Na zdjęciu: bracia Kostrzewowie w trakcie żmudnego oczyszczania sieci.

Fot. J. Patan

## Mroźna zima

(dokończenie ze str. 1)

Wrocław i Warszawa — Kędzierzyn — pociągi osobowe, a także Gdynia — Szczecin (pospieszny „Gryf”) oraz Kraków — Kołobrzeg (pospieszny, dotyczy jedynie grupy wagonów z Katowic do Kołobrzegu dołączanych do tego składu).

Rosnie liczba wagonów z za-

mrażniętymi ładunkami. Według meldunków z 10/11 bm. było ich 3,4 tys., z czego 1700 z wagami i 800 z rudą. Z powodu trudności z rozładunkiem wagonów przetrzymujących m.in.: zespół portowy Szczecin — Swinoujście — (ponad 700), port Gdynia — Gdańsk (ok. 300), Huta im. Lenina — 460 oraz koksołnia „Zdzieszowice” — 250 wagonów.

## Dyskusja o sprawach partii

(dokończenie ze str. 1)

11. Ogółem tylko w styczniu przyjęto w woj. śluskim do partii 116 kandydatów.

W województwie koszańskim kampania sprawozdawcza rozpoczęła się później, to też najwięcej zebrań w podstawowych i oddziałowych organizacjach partyjnych odbyło się w bieżącym i przyszłym tygodniu. Pierwsza konferencja odbędzie się 20 bm. a termin konferencji wojewódzkiej wyznaczono na 22 marca.

Przed rozpoczęciem kampanii sprawozdawczej odbywały się także zebrań przygotowa-

wawcze oraz posiedzenia egzekutyw i instancji miejskich i gminnych. Komitety Miejskie, PZPR w Białogardzie i w Drawsku przeprowadziły też kontrole pracy partyjnej, przedstawiając członkom partii na zebraniach sprawozdanych ocenę ich POP.

Dyskusja na zebraniach w woj. koszańskim także koncentruje się na sprawach wewnętrznych, ale również wiele miejsca zajmują sprawy własnego środowiska, zakładu pracy — jak na przykład analizowanie założeń i sposobów wykonania rocznego planu gospodarczego, czy szcze-

gólnie akcentowana, analiza warunków socjalnych załóg robotniczych.

Na wielu zebraniach przyjmuje się kandydatów do partii. W rejonie działania KMG PZPR w Bobolicach np. odbyły się dotąd 23 zebrań, na których przyjęto do partii 12 kandydatów. Wiele organizacji partyjnych zwraca dużą uwagę na pozyskanie do partii ludzi wartościowych, toteż o ile w styczniu w woj. koszańskim wstąpiło do partii 75 kandydatów, spodziewać się należy, że w lutym ta liczba może być zbliżona lub nawet wyższa. (sten)

## Sygnaty CZYTELNIKÓW

### Nie zawsze kotłownia

Koszalin. — Mieszkam w wieżowcu przy ul. Marchlewskiego. Chcę zgłosić, że od kilku tygodni mamy przeraźliwie zimno w mieszkaniach — informuje stały Czytelnik. — Po każdej naszej interwencji w Zakładzie Energetyki Ciepłej, następuje pewna poprawa, ale tylko na dzień czy dwa. Dzisiaj jest szczególnie zimno, bo mroźny duży o przez dwa dni nasza kotłownia, ogrzewająca budynek i przedszkole, była w ogóle nieczynna. Widoczne poprawy po interwencjach każą sądzić, że urzędnicy są w porządku, natomiast palacze... (el)

### Po zatonięciu m.s. „Busko-Zdrój”

## Mówi uratowany radiooficer: „Nie byłem w stanie cieszyć się z tego, że żyję”

Boński korespondent PAP — Juliusz Solecki przekazał pierwszą relację radiooficera RYSZARDA ZIEMNICKIEGO z przebiegu tragedii. Jest on jedynym uratowanym z 25-osobowej załogi.

W pewnym momencie, w czasie sztormu statek doznał gwałtownego przechyłu. Niebawem położył się na boku.

Wszystko nastąpiło tak nagle, iż ludzie wyskakowali do morza w piżamach i szlafroczkach nie mając czasu na ubranie czegoś ciepłego. Ja zdążyłem narzuć na siebie jedynie ciepłą płaszcz, który jednak niezwykle przeszkadzał mi w ruchach. Musiałem w nim dopłynąć do łodzi ratunkowej, która znajdowała się w odległości jakiegoś 15 metrów od statku. Cztery godziny, które spędziłem na tym pontonie walcząc z wdzierającą się do niego lodową wodą były koszmarem trudnym do odtworzenia.

Zdaje mi się, że była godzina dwudziesta lub dwudziesta z mi-

## Pogoń za opałem trwa

(dokończenie ze str. 1)

i w tym przedsiębiorstwie sytuacja opałowa nie jest dobra. Zapasy węgla i koksu oraz mialu, wystarczają zaledwie na bieżące potrzeby.

A jak jest na składach opałowych w Koszalinie, Kołobrzegu i Śluskim?

W Koszalinie, według informacji kierownika składu opałowego, Czesława Siemieniaka, węgla jest, ale w niewielkich ilościach. W ubiegłą sobotę i niedzielę dotarł transport — 380 ton. Natomiast koksu w gąlskim ciągu brakuje.

Również na składzie opałowym w Śluskim od kilku dni ruch duży. Jak powiedział nam kierownik, Bogusław Polak, w ubiegłą sobotę i niedzielę Ślusk otrzymał

mał 240 ton węgla oraz 150 ton koksu hutniczego, ten ostatni przyszedł po miesięcznej przerwie. Niezależnie od dostaw ze Śląska, do śluskiego składu opałowego trafia, co drugi dzień, około 60 ton koksu z miejscowej gazowni. Jest to jednak przy słowotwa kropka w morzu potrzeb.

Najtrudniejsza sytuacja jest w Kołobrzegu. Według informacji Danuty Pruczkowskiej, która za stopowała kierownika składu opałowego, w tym kwartale Kołobrzeg otrzymał zaledwie trzy wazy koksu. W tej chwili nie ma już nawet kilograma. Podobnie jest z węglem. W ubiegły czwartek wykupiono ostatnią tonę. W dniu zbierania tych informacji, tj. 11 bm. kołobrzezski skład opałowy świecił pustkami. (mlk)

trzymać się na nogach zdając się całkowicie na kamizelki ratunkowe.

Ja z moim kolegą, czwartym mechanikiem — Grzybkiem staraliśmy się zachować cały czas taką pozycję, aby przynajmniej od pasa w górę być nad wodą. Naciągaliśmy się wzajemnie i ograbialiśmy bacznie, aby nie utracić przytomności. Niestety Grzybek w pewnej chwili obsunął się i zamilkł. Próbowałem go odszukać w kłębówisku ciał, ale okazało się to niemożliwe. Po jakimś

### Żałoba w woj. gdańskim i w Busku-Zdroju

W związku z zatonięciem statku Polskich Linii Oceanicznych m.s. „Busko-Zdrój” i tragiczną śmiercią członków jego załogi, Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej w Gdańsku ogłosiło na terenie województwa gdańskiego od 11 do 13 bm. dni żałoby.

Na wszystkich budynkach publicznych opuszczone zostały do połowy masztu flagi państwowe oplecione kirem. Odwołano organizowane w tym okresie im-

czasie usłyszałem warkot motoru, który przebiegał najwyraźniej spod huku wody.

W pierwszej chwili kiedy dostrzegłem światła i helikopter, sądziłem, że mając. Na szczęście nie były to gorączkowe zjawy. Byłem tak wyczerpany i zdziwiony, że miałem trudności z uchwyceniem drabinki linowej, którą zrzucano mi z góry.

Nie byłem w stanie cieszyć się z tego, że żyję... tam, na górze, zorientowałem się, że jestem sam. Poza mną nie było nikogo.

prezy o charakterze rozrywkowym.

Wojewoda kielecki i władze miasta Busko-Zdrój przekazały — za pośrednictwem armatora Polskich Linii Oceanicznych — rodzinom ofiar katastrofy wyrazy współczucia. 11 bm. był natomiast w tym uroczystym mieście Kielceczym dniem żałoby. Spowite kirem flagi na budynkach państwowych zostały opuszczone do połowy masztu. (PAP)

## Przyjeżdżają filmowcy

(Inf. wł.) Prawdziwą niespodzianką dla młodych kinomanów jest zapowiedź przyjazdu ekipy realizatorów filmu pt. „Szaleństwa panny Ewy”. Będziemy gościć reżysera: Kazimierza Tarnasę, odtwórczynię tytułowej roli — Dorotę Grzelak i tresera psów Franciszka Szysdelko, który przywiezie Rolimopsa.

Najpierw odbędzie się projekt cja filmu, a później młodzi widzowie będą mogli porozmawiać na jego temat. W sobotę, 16 bm. o godz. 11 odbędzie się takie spotkanie w „Adrii” — Koszalin, a o godz. 15.30 w „Wybrzeżu” — Kołobrzeg. W niedzielę, w kinie „Ślawa” w Ślawnie, a 17 bm. o godz. 11 ekipa będzie o godz. 15 w śluskiej „Polonii”. (kon)

## 600 pieszych lekceważyło przepisy i... własne życie

(dokończenie ze str. 1)

go Urzędu Spraw Wewnętrznych przeprowadził wzmoczone działania kontrolno-represyjne. W ciągu kilku godzin pracy ekip milicyjno-ormowskich stwierdzono aż 600 wykroczeń popełnionych przez osoby piesze. 17 nietrzeźwych zataczało się na jezdniach lub na nich leżało. 121 osób przechodziło przez jezdnie w miejscach zabronionych (łańcuchy, pasy rozdzielcze itp.). 65 osób, głównie dzieci, biegło po jezdniach. 19 osób wkraczało na jezdnie z stojących pojazdów. 8 dorosłych pozostawiło na drodze dzieci w wieku poniżej 7 lat. Ponadto ujawniono 6 miejsc w których trasy saneczkarskie kończą się na jezdniach.

Wykaz wykroczeń jest długi. Długa jest także lista ludzi ukaranych, korzystających z dróg bez oglądania się na przepisy i choćby odrobinę zdrowego rozsądku.

W 18 przypadkach sporządzono wnioski o ukaranie, przez kołegia, nałożono 180 mandatów. Przede wszystkim jednak kontrolerzy nie szczędzili pouczeń, w przekonaniu, że reprimenda i jednocześnie przypomnienie podstawowych choćby przepisów mogą poprawić sytuację.

W czasie kontroli na cenzurowanym znaleźli się także kierowcy. Ujawniono 261 wykroczeń popełnionych przez ludzi kierujących pojazdami. (el)

## Wyrok w procesie o rewindykację 80 mln zł

11 bm. przed Sądem Wojewódzkim we Wrocławiu zakończył się proces cywilny w sprawie powództwa komisji do spraw zarządu majątkiem związków zawodowych w Warszawie przeciwko pozwanemu JOZEFOWI PINIOROWI, o zwrot kwoty 80 mln zł pobranej 3 grudnia 1981 r. w NBP we Wrocławiu, a następnie nielegalnie rozdysponowanej i nie rozliczonej. Po wysłuchaniu kolejnych oświadczeń stron, sąd uisnął postępowanie dowodowe za zamkniętą, udzielając stronom głosu do końcowych oświadczeń.

Pełnomocnicy komisji oraz prokurator w pełni poparli zgłoszone powództwo. Pełnomocnik pozwanego ponownie wniosk o jego oddalenie z powodu przedawnienia roszczeń. Sąd Wojewódzki we Wrocławiu ogłosił wyrok nakazujący J. Piniorowi zapłacić wspomnianą kwotę 80 mln zł wraz z odsetkami liczącymi od 10 lutego 1984 r. Ponadto sąd zasądził zapłatę przez J. Piniora z tytułu kosztów procesowych 8750 zł oraz opłatę sądową w wysokości 32 tys. zł.

W ustnym uzasadnieniu wyroku sąd stwierdził, że z okoliczności faktycznych sprawy i załączonych dokumentów wynika fakt pobrania przez J. Piniora z konta bankowego, a następnie z kasy b. Zarządu Regionu Dolny Śląsk NSZZ „Solidarność” 80 mln zł. Wypłacenie to było faktycznym powierzeniem mienia i zgodnie z art. 124 paragraf 1 kodeksu pracy na J. Piniorze ciążył obowiązek rozliczenia się z tej kwoty. Podnoszony podczas procesu przez pozwanego zarzut rocznego przedawnienia roszczeń nie mógł być wzięty pod uwagę, gdyż bieg terminu przedawnienia nie rozpoczął się 3 grudnia 1981 r. lub 13 grudnia tego roku, bowiem wówczas nie istniał problem rozliczenia powiewa działalności byłego pracodawcy — NSZZ „Solidarność” została zawieszona. Po wprowadzeniu stanu wojennego związków zawodowych w Warszawie po przejęciu majątku do wojewody wrocławskiego mogła domagać się J. Piniora wspomnianą powierzoną, a nie rozliczoną kwotę. W tej sytuacji zarzut przedawnienia nie może być brany pod uwagę. Wyrok jest nieprawomocny. (PAP)

## ZWIĄZKI ZAWODOWE NA CO DZIEŃ

# Tylko tyle czy aż tyle

— Po raz drugi nie chciałbym już być przewodniczącym. Nie spodziewałem się, że to niesie tyle problemów. Dotychczas było tak, że tylko praca i dom. A teraz mam zupełnie inne rzeczy na głowie. Ot, chociażby niedawno. Trzeba było przygotować imprezę noworoczną dla dzieci. Techniczna strona imprezy niby należy do działu socjalnego, ale akurat jedna pani chora, druga też nie może iść. Więc kto to załatwi? Naturalnie związki. Po kolana w śniegu siedłem po choinkę...

**PRZEWODNICZĄCY** związków w Zakładach Naprawczych Mechanizacji Rolnictwa w Barwicach Janusz Kozakiewicz nie uznaje lukrowanych obrazków związkowych. Toteż gdy mowa o działalności Miejskiej Komisji Współdziałania Związków Zawodowych, nie widzi wielu blasków. — Może jakieś efekty są, ale nie takie, jakich by się chciało. Co takiego konkretnie załatwiłem? Ano, skarpetki. To brzmi śmiesznie, że tu związki, a tu taka prozaiczna sprawa — skarpetki. Ale ludzie mi żyć nie dawali. Molestowałem u naczelnika, w geesie i wreszcie dostaliśmy... Eugeniusz Wus z Zakładu Budowy Przepływów i Naczep Przewodniczy zarządowi związku w zakładzie i Miejskiej Komisji Współdziałania. Przypadek, że w ciągu trzech kwartałów istnienia Komisja nie zdołała na swym koncie zgromadzić wielkich osiągnięć. Ale bez niej byłoby gorzej. Jedni mówią, że robita tylko tyle, inni... że aż tyle. Od wielu lat w Barwicach ocenia się po cichu i głośno, że życie kulturalne jest tu bardzo, ale to bardzo ubogie. Ze młodzież albo nie zagląda do Domu Kultury, albo też zjawia

tam się raczej niechętnie. I nie ma co na nią gromów ciskać. Przyczyna w tym, że nie interesującego w tej placówce się nie dzieje. Przewodniczącemu marzy się, żeby — jak to określiła — ożywić atmosferę w Barwicach.

— Rozmawiałem z dyrektorem Domu Kultury. On sam nie da rady jeśli zakłady mu nie pomogą. Liczy na nas, na komisję. Interes mamy wspólny. Dowiadujemy się, że zaangażowano fotografa; ma powstać sekcja fotograficzna. Nasz hufiec pomógł urządzić cienię i pomalować podłogi. Jesteśmy, jako zakład, szczególnie zainteresowani żywą działalnością kulturalną. Musimy, na przykład, zapewnić naszym 55-junakom zajęcia kulturalno-oświatowe, a sami żadnej bazy, prócz świetlicy, nie posiadamy.

Początek działania komisji był nietypowy. To nie my byliśmy inicjatorami — stwierdzają członkowie komisji, lecz naczelnik miasta i gminy. Powiedział, że jemu taka komisja pomoże w pracy, bo są problemy, przy

których rozwiązywaniu chciałby znać naszą opinię. My pracujemy społecznie, nie jesteśmy w swoich zakładach na etatach związkowych. Toteż urząd pomaga nam w stronie technicznej, wyłącza w organizowaniu spotkań, pisanie zawiadomień itp. Cienimy sobie to, że na każdym naszym spotkaniu naczelnik jest obecny, że nie wyręcza się nikim.

Na początek wypłynęła sprawa zaopatrzenia w wędliny — że beznadziejne. — Pewnie pani w to nie uwierzy, ale w Barwicach dostawy wędlin są tylko raz w tygodniu, w piątek. A przecież mamy własną masarnię.

— Co nas jeszcze boli? Beznadziejna jakość pieczywa. Co jest powodem, że pieczywo już w chwili zakupu jest niejadalne? Tłumaczy w geesie, że pogorszyła się jakość maki. — Słyszałem, że była o tym mowa na sesji rady narodowej — dodaje przewodniczący z „Autosanu”. — Pocięsa nas tylko to, że w budowie jest nowa piekarnia. Może wtedy będzie lepiej. Ale czy to nas zwalnia z obowiązku interweniowania w tej sprawie?

**N**IE mają doświadczeń w tej pracy, a z zewnątrz też im nikt nie pomaga. Federacje nie są tym tematem zainteresowane. Wojewódzka Komisja — też daleko. Radzą sobie jak potrafią, bo skąd czerpać wzory?

Janusz Kozakiewicz zgłosił niedawno wniosek, by komisja zebrała się kiedyś sama, bez urzędników. We własnym gronie można by wypracować określone stanowisko w konkretnej sprawie. Bo później, na spotkaniu z przedstawicielami administracji itp. dochodzi do różnicy zdań wśród związkowców. Jeśli komisja chce coś osiągnąć, przeorować, musi mieć swój plan pracy, a nie tylko kierować się do różnych potrzebami. Tymczasem w zeszłym roku pracowała bez planu i programu.

W pojedynkę trudno. — Chciałem kiedyś w moim zakładzie, ZNMZ, założyć spółdzielnię mieszkaniową. Z mieszkańcami w Barwicach kruchło. W tym roku nie zbudowano ani jednego mieszkania spółdzielczego. Ludzie od 15 lat mają wkłady pogromadzone, ale żadnych widoków. W za

kładzie znalazło się tylko kilku chętnych. Bo załoga młoda, a młodzi nie mają pieniędzy. Może warto powtórzyć próbę? Może poruszyć tę sprawę na posiedzeniu komisji i wspólnie z innymi zakładami założyć spółdzielnię? Podchwytuje to przewodniczący „Autosanu”. — Masz rację, u nas też pewnie się paru znajdzie.

Eugeniusz Wus działa w związku, który powstał jako jeden z pierwszych w województwie kościszewskim. Wówczas było to sporę osiągnięcie i w Barwicach, które pod tym względem znalazły się w wojewódzkiej czołówce, pamięta się to do dziś. Felten entuzjazmu był wówczas także Wus. A dziś? — Dziś by wają obwie, że jestem zmęczony, często podenerwowany. Kiedyś byłem bardzo lubiany, a teraz widzę, że stosunek do mnie jakby się zmienił. Myślę, że po prostu nam, twórcom tego ruchu, przypadła trudna rola. Z osobami następców już nie będą wiązać się takie emocje... Nie wszystko można załatwić, choćby nie wiem jak dobrze chcieli byli.

— Ale wiele rzeczy zależy tylko i wyłącznie od nas. Często w życiu prywatnym zastanawiamy się, co nam przyniesie ten 1985 rok? W pracy, w mieście. Nie jestem maksymalistą, ale bardzo chciałbym, żebyśmy tu, w Barwicach, dogadali się ze sobą. Przecież mamy tradycje. U nas w ZNMZ organizujemy często zawody wędkarskie. Czy nie możemy niektórych prowadzić wspólnie? A zawody piłkarskie? Przypadam, że marzy mi się taki większy festyn sportowy na trzydziście lat zakładu. Ale skąd stroje dla piłkarzy? Gdzie ja już nie byłem, nie prosiłem... Raz nawet usłyszałem, że związek zawodowy mają bronić pracowników, a nie piłkę kopać.

**M**IEJSKA Komisja Współdziałania Związków Zawodowych wiele mogłaby zdziałać na polu integracji w mieście. Takie też ma zamiary. I o tym chyba na najbliższym spotkaniu będą radzić jej członkowie. Przewodnicząca Ostrowska z „Intro-polu”, Tadeusz Kowalski z Kombinatu PGR, pani Żuk ze szkoły podstawowej i inni. Nie zapomną też, że miasto jest zaniedbane i brudne, że jest tyle drobnych, ale również dokuźliwych spraw do załatwienia.

Ewa Świątek



Polscy kawalerzyści w drodze do Borujka.

Reprod. Jerzy Patan

## Szlakiem Ofensywy Zwycięstwa Na przedpolach Borujka

12 lutego 1945 r.

**PRZELAMANIE** głównej pozycji Wału Pomorskiego na całej głębokości było ogromnym sukcesem wojsk 1 Armii WP. Dokonano tego w warunkach surowej zimy, gdy do walki wkroczyli dwukrotnie wyczerpane 350-kilometrowym pociągami, ze znikomą ilością artylerii i w zasadzie bez tyłów. Sukces ten został okupiony krwią 3.130 poległych, 5.905 rannych i znaczną liczbą zaginionych żołnierzy armii. W tym czasie wojska 1 Armii zadały przeciwnikowi straty w wysokości około 8.000 zabitych (ponad 1.500 hitlerowców zostało wziętych do niewoli), zniszczyły 14 czołgów, 16 dział pancernych, około 100 dział polowych, 630 samochodów i 22 samoloty, z tego 18 przy zdobywaniu lotniska w Borujsku. Opanowały 24 betonowe i 54 drewniane schrony bojowe. Zdobyły 20 składów wojskowych, a 2 Pułk Piechoty zdobył sztandar Oficerskiej Szkoły Artillery w Bornem.

Główną pozycję Wału Pomorskiego przełamały również wojska lewego sąsiada, radzieckiej 61 Armii generała Bielowa. Natomiast prawy sąsiad 1 Armii radzieckiej 2 Korpus Kawalerii Gwardii, generała Krinkowa, odpięrając liczne uderzenia, bronił się przed główną pozycją Wału Pomorskiego na rubieżach: Ledy-czek, Łomczewo, Brokacino, Borki, Dudylany. W ocenie dowódcy niemieckiej 11 Armii, na kierunku działania 1 Armii WP wytworzyła się niezwykle groźna sytuacja, bowiem wojska polskie znalazły się przed pozycją ryglową Wału Pomorskiego osłaniającą kierunek na Kołobrzeg. Nieprzyjacieli pośpiesznie przerzucił z głębi świeże siły, w celu obsadzenia zawczasu przygotowanej pozycji ryglowej i powstrzymania Polaków. Przerzucona z Grudziądza 5 Lekka Dywizja Piechoty zajmując obronę na rubieżach Będłino, Borujsko. Natomiast przed prawym skrzydłem zostaje wprowadzony od Świerczyny do Będłina pułk piechoty „Kletsche” z dywizji „Borwalde”. Pozostałe odcinki pozycji ryglowej obsadziły resztki sił wycofanych z głównej pozycji Wału Pomorskiego.

W wyniku walk stoczonych 11 lutego przez 2 Dywizję Piechoty, została niemal całkowicie zlikwidowana luka, jaka powstała między ugrupowaniem uderzeniowym, które zdobyło Mirosławiec, a prawym skrzydłem armii. Podjęte próby opanowania Borujka i Zabina zakończyły się niepowodzeniem. Tak więc przed 1 Armią stało poważne zadanie

przełamania kolejnej pozycji obronnej, która niemal w całości znalazła się w pasie natarcia armii.

12 lutego o godz. 11.30 wznowiła natarcie 2 Dywizja Piechoty. Przed dwudziestą 2 Batalion Piechoty z pięcioma czołgami wdarł się do Będłina. Pod nieustannym ogniem z dobrze zamaskowanych schronów bojowych, piechurzy 2 Batalionu atakowali każdy dom. Dzielnie wspięli ich działania nasi czołgiści. Po niemal dwóch godzinach morderczej walki Niemcy wykonali silny kontratak. Pod naporem przeważających sił, 2 Batalion opuścił wieś. 5 Pułk Piechoty siłami 1 i 2 Batalionu uderzył w kierunku na Zabin, ale zacięły ogień wroga sprawił, że oba bataliony zdołały przekroczyć jedynie tor kolejowy. Ponowne próby opanowania miejscowości zakończyły się niepowodzeniem. Natomiast 3 Batalion wsparty pięcioma czołgami nacierał na Borujsko. Pierwsze do wsi wdarły się czołgi, które osłaniając ogniem umożliwiły wdarcie się do miejscowości piechocie. Silny kontratak wypiera 3 Batalion z Borujka. Ponowny atak w dwie godziny później zostaje również odparty silnym kontratakiem. Podczas drugiego ataku trafiony dwukrotnie czołg sierż. Zielińskiego spłonął wraz z rannym dowódcą. Tak więc, 2 Dywizja Piechoty nie zdołała opanować żadnego z głównych punktów oporu, nawiązując jedynie całociąg swego ugrupowania styczność z wojskami przeciwnika na pozycji ryglowej. Natomiast walki 1 Dywizji Piechoty w celu poprawienia położenia 1 Pułku zakończyły się sukcesem. W godzinach popołudniowych 1 Pułk Piechoty wzmocniony 13 Pułkiem Artylerii Pancerniej, uderzył na Łowicz Wałecki. Bronili go dwa bataliony piechoty wzmocnione kilkoma czołgami oraz działami pancernymi i przeciwpancernymi. O godz. 19.30 1 Batalion Piechoty, jako desant na działach pancernych, wdarł się do miejscowości i po uporczywej, zaciętej walce zdobył Łowicz Wałecki. Straty hitlerowców były znaczne.

**W**ALKI w dniu 12 lutego zakończyły okres walk 1 Armii WP o przełamanie głównej pozycji Wału Pomorskiego likwidując całkowicie przeciwnika broniącego tej pozycji.

plk rez. Henryk Czepanko

**Ustecka, najmniejsza w kraju stocznia morska rozpoczyna 40. rok swojej działalności.** Zaczęła „przebojowo”, łącząc stare i nowe czterdziestolecie nie notowanymi tu przedtem osiągnięciami oraz przedsięwzięciami techniczno-organizacyjnymi i ekonomicznymi.

Na bilans mijającego 40-lecia składa się już 171 zbudowanych tu statków rybackich różnego typu — w tym najwięcej, bo 75 trawlerów B-410, 62 jednostki typu B-25SA, ponad 10 tys. kutrów i motorówek, niewiele mniej łodzi ratunkowych i rybackich oraz 3800 kładek i trypów.

Wyjątkowo korzystny i dający załozde wiele powodów do satysfakcji był rok ubiegły. Zbudowano i przekazano do eksploatacji pierwszą partię 7 statków z serii 26 jednostek typu B-275, z mówionych przez radzieckiego armatora. Zapoczątkowano także realizację rządowego zamówienia na budowę 4 lodolamaczy i tyleż samo kadłubów takich jednostek przeznaczonych do eksploatacji na Wiele. Pierwszy kadłub lodolamacza został odholowany do gdyniejskiej „Nauty”, gdzie jest w posadawianiu. Ponadto stoczniovcy wykonali 150 jednostek z tworzyw sztucznych, w tym ponad 60 tzw. skiffów typu PB-80 dla radzieckiego armatora, oraz ponad 100 kładek i trypów. Przedmiotem eksportu, oprócz wszystkich statków rybackich, były 82 łodzie zamówione przez radzieckich i bułgarskich kontrahentów.

Zadania planowe zostały prze-krecone o prawie 5 procent. Dynamika produkcji wzrosła aż o 42 proc. w porównaniu z rokiem 1983. Pod tym względem Stocznia „Ustka” wyszorowała się w ub. roku na I miejsce w przemysie okrętowym, zostawiając za sobą takich potentatów, którzy w jednym tylko wydziale mogą po-

mieścić usteckie przedsiębiorstwo wraz z przyległościami.

Na tym jeszcze nie koniec ubiegłorocznych osiągnięć. Udało się wreszcie „przekroczyć” barierę 2 miliardów zł w wartości produkcji i usług. Ktoś powie, że to za

## W STOCZNI „USTKA”

## Znów na wysokiej falli

dne osiągnięcie, skoro w ostatnich latach ceny skakały wręcz niebotycznie. Zgoda, ale zanim zaczęto mówić, że „poprzeczka na wysokości 2 miliardów złotych jest pod nami”, dokonano — w warunkach porównywalnych — konfrontacji ubiegłorocznych wyników z uzyskanymi w najbardziej korzystnym roku 1979. I z wyliczeń wynikało, że wartość produkcji i usług w ub. roku była większa o 9,3 proc. Ponadto, w kwocie 2 mld zł jest 1,5 mld, które Stocznia zarobiła na eksporcie statków, kutrów i łodzi. Udział produkcji eksportowej stanowił 74 proc. całości produkcji.

„Pomyśleć, że jeszcze dwa, trzy lata temu rozważało się sprawy usteckiej Stoczni w kategoriach „być, albo nie być”. Ale żadnego cudu gospodarczego tu nie było

i nie ma. W samą porę znaleźli się zagraniczni kontrahenci. A wszystkie, co nastąpiło dalej, było wynikiem m.in. wzrostu wydajności pracy. Korzystny, ale jeszcze niezbyt wielki wpływ na wyniki finansowe miała także poprawa struktury zatrudnienia; niewielki spadek w grupie pracowników umysłowych i powrót do produkcji w korzystnych warunkach ekonomicznych. Jedną z największych zmian dla poprawy wyników finansowych

miało wprowadzenie w życie 10 marca ub. roku Uchwały nr 42 Rady Ministrów, przysługującej sześciu krajowym stoczniom morskimi pewne preferencje. Dzięki nim ustecka Stocznia mogła zatrzymać całość odpisów amortyzacyjnych, skorzystać z niższych procentowanych kredytów bankowych i stosować dogodniejszy współczynnik w korygowaniu na lekkości między przyrostem funduszu płac a obciążeniami na PFAZ.

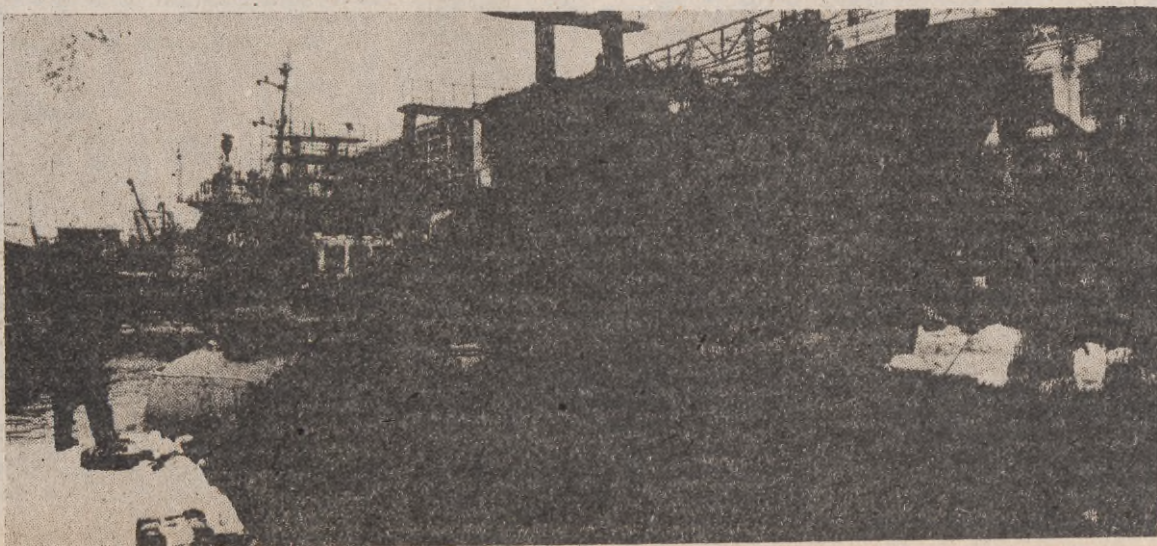
Wprawdzie pełny bilans będzie znany w lutym, ale już teraz mamy wiele danych, z których można wywnioskować, jakie korzyści z pracy w roku ubiegłym wyniosła załoga — mówi zastępca dyrektora Stoczni „Ustka” ds. ekonomicznych Jan Dussa. — W ubiegłym roku przyrost płac był o 33 procent większy niż w roku

1983. Stosowanie wspomnianej Uchwały nr 42 oraz fakt, że wydajność pracy wyprzedziła przyrost płac — wszystko to razem wzięte sprawiło, że nie musielismy odprowadzić na PFAZ ani złotych. Co więcej, załoga otrzymała nagrody pieniężne.

Srednia płaca miesięczna wyniosła na koniec ubiegłego roku 19.253 zł, a więc była stosunkowo wysoka. Jednak niższa aniżeli w rybołówstwie. Mamy obecnie wyniki ekonomiczne pozwalające normalnie funkcjonować przedsiębiorstwu, a także zapaść oddech przed rozwiązaniem głównego problemu Stoczni, jakim jest przystąpienie do wdrożenia nowego systemu wynagrodzeń. Rzecz to bardzo trudna, bo trzeba na nowo tworzyć bazę normatywną. W ubiegłych latach normy uległy rozluźnieniu, obrosły różnymi współczynnikami, że już trudno polapać się co jest co. Sedno sprawy polega na tym, żeby tzw. ruchome składniki wynagrodzeń przenieść do pozycji stałych i na nowo ustalić wartość godzinową technologiczną. Niczego jednak nie chcemy robić „na siłę”. Zresztą nie ukrywam, że nowy system wynagrodzeń ma być bardziej humanitarny. Taki, żeby ludzie rzeczywiście chorujący nie musieli przychodzić do pracy i podpieierać się nosami tylko po to, żeby zbyt wiele nie stracić na zarobkach.

W ekonomicznym zwirowie Stoczni „Ustka” rok 1984 odbił się jako okres szczególny dla inwestycji. Trwająca 11 lat modernizacja zakładu została wreszcie zakończona. Ale perspektywa spłacania kredytów aż do 1991 roku nie jest pocieszająca. W Stoczni mówią, że haracz jest ciężki. Cykl inwestycyjny zaczynał się, gdy można było liczyć na dotacje z budżetu państwa, a kończąc, gdy tego rodzaju wsparcie pozostało wspomnieniem. Natomiast kredyty trzeba spłacać. Miało to i ma zasadnicze znaczenie dla wielkości podejmowanych zadań produkcyjnych zarówno w tym jak i w ubiegłym roku.

Według wstępnych przysiarek tegoroczne zadania produkcyjne powinny wzrosnąć o 14 procent w porównaniu z ubiegłorocznymi a wydajność pracy — o 11,2 procent. Podobnie jak w ubiegłym roku, zamierza się przekazać radzieckiemu armatorowi kolejną partię 7 statków typu B-275 i zbudować ponadto 2 kadłuby lodolamaczy. Natomiast wartość produkcji łodzi i kutrów ma wzrosnąć o 200 mln złotych.

Tekst i zdjęcia:  
Ireneusz Wojtkiewicz

## KÓŁKOWE SIŁY I ZAMIARY

# W kręgu spraw Cieszeniewa

Kiedy na zebraniu z takim samym zainteresowaniem podejmuje się tematy produkcji i bytu mieszkańców, jak utworzenia lokalnego teatru, znaczy to, że organizacja cieszy się zaufaniem i ogniskuje w sobie sprawy nurtujące środowisko. Tak właśnie było na odbytym ostatnio dorocznym sprawozdawczo-programowym zebraniu Kółka Rolniczego w Cieszeniewie, w świdwińskiej gminie.

CIESZENIEWO nie jest licznym skupiskiem rolników indywidualnych. Lepiej lub gorzej gospodaruje tu 20 sa modzielnymi producentów. Niemal połowa z nich legitymuje się wynikami, o których dobrze mówi się w Urzędzie Gminy. I tak z pół zwozi się tu większy plon, niż przeciętnie w gminie. Na każdym przeliczeniu tych stu hektarów pasie się w Cieszeniewie o 27 sztuk bydła więcej niż w innych świdwińskich wsiach. Dwa razy więcej jest owiec, więcej procentowo krów w stadzie, pokażniejsze stado trzody.

Nasze kółko chce uczyć czterdziestolecie powrotu naszych ziem do Macierzy sprawniejszym wkładem w usuwanie trudności, na jakie natrafiają rolnicy w rozwijaniu produkcji, no i lepszą prezentacją spraw mieszkańców wobec władz i kontrahentów zobowiązanych do obsługi wsi — mówi prezes kółka Antoni Giluk.

Antoni Giluk to młody jeszcze rolnik. Gospodaruje, jako następca, na 13-hektarowym areale łąsiów. Godzi społeczne obowiązki z prowadzeniem gospodarstwa. Jest absolwentem Technikum Mechanizacji Rolniczej w Świdwinie. W minione zima zwiózł z każdego hektara po około 40 q zbóż. Chowa trzodę, w oborze stoi sześć dobrze dojających krów, jałówek i byczki.

W kółku porządek podejmowanych spraw dyktują potrzeby wsi. Przydaje się kółkowa mło-

carnia, zakupiona w części z pieniędzy FRR. Nie wzbudziła kontrowersji rozdział ziemi po dwu gospodarzach, chociaż brak tu gruntów PFZ. Zainteresowaniem cieszy się szkolenie prowadzone przy udziale specjalistów z WOPR. Kółko nie uważa za dyshonor rozdzielać skarpety. W sprawie niewłaściwości w reglamentowaniu towarów deficytowych spowodowało interwencję gminnego związku kółek. Teraz „na tapecie” jest rozprawa ze spółką wodną, której zarzuca się pominięcie kółka przy odbiorze prac konserwacyjnych i niewłaściwe naliczenie należności.

Przewodniczącą Koła Gospodyń Wiejskich jest Janina Wojtaś. Sprawozdanie roczne zawiera długą rejestr poczyniń, jeszcze bogatsza jest lista zamierzeń na ten rok. Niedawno do KGW należało tu 11 członków, teraz jest ich 43 — wszystkie aktywne. Gospodynie zaopatrzone są w pisklęta kaczki i kurze — razem w sześć tysięcy sztuk. Aż pięć członkiń jest laureatkami w konkursie „Więcej warzyw, owoców i kwiatów”. Zainteresowaniem cieszy się Szkoła Społeczno-Politycznego Kształcenia Kobiąt. Trzy członkinie otrzymały „Order Serca Matkom Wsi”. Kursy gospodarstwa domowego i ogrodnictwa-warzywno, pogadanki lekarskie, spotkania z oficerami LWP, działaczkami społecznymi, czołowymi aktorami scen warszawskich, imprezy okolicznościowe — w Cieszeniewie wszy-

szy jest dziełem KGW, które znalazło sobie sojuszników w TWP i Gminnym Ośrodku Kultury. Wiernymi kontrahentami KGW są też działacze Społecznego Komitetu Przeciwdziałania wrogim oraz studentki i profesorowie WSP w Szczecinie, przyjeżdżający do Cieszeniewa na obozy naukowe.

Kółko wrosło w życie wsi — mówi sołtys Eugeniusz Wojtaś. Toteż szeroki jest wachlarz poruszanych spraw. Krytykuje się obecne przepisy kontraktacyjne, utrudniające — zdaniem rolników — sprzedaż produktów. Obecni wiedzą o kim mowa, gdy przypominają się przydziały materiałów budowlanych dla „krzykaczy” i — z drugiej strony — przykłady niszczenia się zabudowań, dla których nie starczyło papy, wapna czy eternitu. Wiesz powszechnie domaga się koks. Mówi się, że służba rolna za mało odwiedza zagrody, że nie można w żniwa spuścić oka z niektórych kombajnistów, ale też przyznaje, że zarząd spółdzielni kółek „od ręki” załatwia bieżące skargi. Postuluje się wzbogacenie parku maszynowego spółdzielni czterema prasami. Ślusnie stwierdza się, że od związków kółek rolniczych należałoby spodziewać się lepszego poradnictwa prawnego, ale i za pomina się, że prawnik kosztuje, a obowiązująca dotąd roczna składka członkowska równa się cenie... dwu paczek papierosów. Dyskutanci z gorąco przypominają styczniową, nie konsultowaną z organizacją kółek podwyżkę cen traktorów. Matki zabiegają o zorganizowanie szczytów ochronnych dla dzieci na miejscu, by uchronić je przed uciążliwymi wędrówkami do Świdwina.

NIE da się wyliczyć wszystkich problemów nurtujących mieszkańców Cie-

je tam ogólny nieład, bałagan, brakuje szafki na odzież. Ekspedientka na miejscu płaci tysiąc złotych mandatu.

Rozmawiam z kupującymi. Niby są zadowoleni z zaopatrzenia, ale wyraźnie sugerują, że tak bywa od święta.

Sklep piekarniczy nr 11. Na półkach szeroki asortyment pieczywa, trzy rodzaje chleba, bułki, charki, ciasta. Ocena wizytujących jest pozytywna.

Sklep spożywczy nr 1. W magazynie bałagan. Pojemnik z cukierkami, stojący na ladzie, brudny, zakurzone towary na półkach. Od dwóch dni nie ma wody. Kierowniczka sklepu usprawiedliwia ten stan planowaną przeprowadzką do nowej siedziby, co ma nastąpić w kwietniu. Kolejny mandat.

Bar przekąskowy i restauracja „Pod Winozonami”. W barze czy sto, ale niewielki wybór potraw: bigos, jajecznica, sałatka jarzynowa, kotlet rybny. Mało potraw mlecznych. Podobno na nie nie ma chętnych. Kontrolujący wystawia pozytywną ocenę kuchni serwującej posiłki dla restauracji i baru. Poza niewielkimi uchybieciami (brak pojemnika na reszki jedzenia) jest ona w porządku. W samej restauracji — czysto i przyjemnie. Jedynie szatniarz próbował wzmawiać, że posiadany przez niego jeden ręcznik wystarcza dla wszystkich osób korzystających z toalet damskiej i męskiej.

## Ciepło z oparów

Masarnia Gminnej Spółdzielni „Samopomoc Chłopskiej” w Bobolicach. Ubrani w białe fartuchy przechodzimy przez wszystkie pomieszczenia. Od tygodnia w masarni jest awaria kotłowni. Część socjalna obiektu niedogrzana. W szatniach woda zamraża w zlewniach. W takich warunkach trudno myśleć o wejściu pod prysznic. Pracownicy co prawda twierdzą, że tak zahartowali się w wojsku, że im to nie przeszkadza, ale... Kierownik Michał Szukałski mówi, że nie skórują świń, gdyż nie mają przystosowanej do tego celu wanny. A więc skóra, zamiast na buty, idzie do wyrobów — stwierdza R. Smoliński. — Gdzie oszczędność surowca? Poza tym ocena pozytywna.

szeniewa. Na każdy jest miejsce w kółku. Padają nazwiska zasłużonych członków KGW: Danuty Ambrosowicz, Haliny Sulewskiej, Emilii Plechanowicz, Krystyny Chrostowskiej, Marii Glik... Obecni są pewni, że odżyje zespół teatralny. Trzeba wrócić do tradycji, kiedy to zespół z Cieszeniewa zdobywał na grody za inscenizację „Kredowe go koła”. Klub tu zresztą tak piękny, że scena, że niejedno miasto może pozazdrościć...

Ważny nurt dyskusji to doskonałość umiejętności wykonywania przez kółka i ich związki ustawy o społeczno-sawodowych organizacjach rolników — żeby nikt nie ważył się wracać do czasów, gdy o wsi decydowało się bez wsi. Kółkowicze mówią o niedostępie informacji na temat działalności Krajowego Związku. Z zainteresowaniem wysłuchują wystąpienia przedstawicieli Wojewódzkiego Związku Rolników, Kółek i Organizacji Rolniczych Ludwika Weltrowskiego o trybie załatwiania ogólnowojewódzkich postulatów przez związki krajowy i wojewódzki. Prezes Gminnego Związku Władysław Ryś skupia uwagę na najważniejszych zadaniach kółek w świdwińskich wsiach. Zapowiada spotkania z koszałnińskimi działaczami — członkami centralnych władz kółek. Na wnioski i uwagi dyskusantów odpowiada: kierownik gminnej służby rolnej Jan Łuczyński i prezes Spółdzielni Kółek Rolniczych — Jerzy Korzec.

Od początku lutego wszystkie kółka rolnicze i koła gospodyń wiejskich na Pomorzu Środkowym dokonują rozrachunku z działalnością organizacji w poprzednim roku i formułują programy na rok obecnny. A będzie to trudny rok. Trzeba dalej uruchamiać rezerwy produkcyjne w zagrodach indywidualnych. Jaką rolę odegrają w tym organizacje kółek? W jakiej mierze wywiążą się z obowiązku reprezentowania interesów wsi? Na ile potrafią wykorzystać zagwarantowane ustawą prawa? Samorząd wiejski jest najlepszą ze znanych nam form działalności na rzecz wsi. Wszystko zależy więc od świadomości i zaangażowania członków i sprawności zarządów. Stąd waga kampanii sprawozdawczo-programowych zebrań.

Tadeusz Fiszbach

## Zakład — ruina...

...stwierdził kontrolujący po wyjściu z Wytwórni Win i Soków Spółdzielni Ogrodniczo-Pszczelarskiej. W starych, wymagających remontu budynkach pomieszczeniach produkcyjnych sufity z zaciekami i dziurami w dachach. Brakuje wiaty na butelki, co w konsekwencji prowadzi do ich pęknięcia na mrozie. Przedstawiciel straży w protokole też wypisał kilka uchybień. Ale co to? Przedstawiciel PIH odkrywa nieoczekiwane 1870 bułek soku winiowego, który wkrótce będzie przeterminowany. Kierownik wytwórni Włodzisław Tofil twierdzi, że na sok nie ma w tym roku zbytu; chyba przeobrazi się go na wino. Czy rzeczywiście sok nie cieszy się powodzeniem? Mam co do tego wątpliwości.

## Brak troski o sprzęt

Przedstawiciele dwóch zespołów jeżdżących po gminie stwierdzili, że zakłady rolne nie przykładają zbyt wielkiej wagi do maszyn i sprzętu rolniczego. Mirosław Soroko podał przykłady z POHZ w Kłaninie, gdzie tylko najdroższe maszyny stoją pod wiatą, inne na wolnym powietrzu. Natomiast Zdzisław Baranowski podobne przykłady zanołował w POHZ Świdwino. Dotyczy one traktów do przecierania drzewa, stojącego bez zabezpieczenia na polu i innych starych maszyn koczujących pod chmurką. W Świdlinie zanotowano także bałagan w warsztatach mechanicznych, za co ukarano mandatem ich kierownika. Podobny obrazek ukazał się kontrolującym w SHR Głodowa. Elektryczne przewoźniki „nagrodzone” 1000-złotowym mandatem. Kontrolujący ujrzeli przeciekający, jak się okazało od dwóch lat, dach w suzarni i urągające wprost warunki socjalne, wynikające z braku toalet, łazienki, wody. W SHR Cybulino odnotowano, że warsztat naprawy grozi w każdej chwili zawaleniem, a stajnia niszczy się z powodu dziurawego dachu.

Kontrola gminy Bobolice będzie trwać jeszcze kilka dni. Miejmy nadzieję, że ukaże ona nie tylko niedociągnięcia, nieprawidłowości, ale także źródła ich powstawania.

Grażyna Kończak



Prawie każdemu małuchowi, bez względu na płeć, przydałyby się na lato mocne, wygodne i modne spodnie. Właśnie takie szyje ostatnio Spółdzielnia Pracy Przemysłu Odzieżowego „Bytowianka”. Kazimierz Radziwanowski (w środku) niedawno obchodził jubileusz 35 lat pracy) wykrawa elementy na kolejną partię „ogrodników”.

Zdjęcie Zb. Bielecki

## SONDA „GŁOSU POMORZA”

# Szkolne soboty

TELEFONOWALI rodzice, nauczyciele, dyrektorzy szkół, emeryci, uczniowie. Były też telefony zbiorowe. Na przykład ktoś wypowiadał opinię zebrałą wśród współpracowników w zakładzie pracy, w kółku znajomych. I mimo mnogości różnych społecznych konsultacji nasi Czytelnicy nie zawiedli. W sprawie wolnych sobót w szkołach wypowiedziało się w ciągu trzech godzin ponad 70 osób. Udział w naszej sondzie wzięli mieszkańcy województwa koszańskiego i słupskiego zarówno z miast jak i wsi.

Na palcach jednej ręki można policzyć tych, którzy domagali się zniesienia wolnych sobót w szkołach. Zdecydowana większość wypowiedziała się za wprowadzeniem nauki w tę sobotę, w którą wszyscy pracują. Rodzice wybierają drugi wariant z czterech zaproponowanych przez ministerstwo, uzasadniając ten wybór w zasadzie podobnie. Chcą przynajmniej w sobotę zająć się dziećmi, „powychowywać” je nadrobić brak kontaktu w pozostałe dni. Pobyt ze swoimi dziećmi od rana do wieczora, organizowanie im rozrywkę, pomoc w odrabianiu lekcji. Dzieci są przeciętną nauką i wieloma innymi zaletami. Sobota jest jedynym dniem bezrozumnego wypoczynku. Gdyby usunąć w sobotę, dziecko nie miałoby dnia wolnego, gdyż w niedzielę musiałoby odrabiać lekcje i uczyć się na poniedziałek. Nauka w jedną sobotę? Tak, w której rodzice pracują, gdyż dzieci są potrzebne w tym dniu opieki. Rodzice drżą o ich bezpieczeństwo, zwłaszcza rodzice małych dzieci.

Uczestnicy sondy nie ograniczyli się tylko do wyboru wariantu organizacji nauki w tygodniu. Wyrażali również opinie o wielu różnych sprawach koncentrujących się wokół szkoły. Były to na ogół uwagi krytyczne, nie kiedy nawet skrajne, np. żeby uczyć i w niedzielę, a dzieci i tak mądrzejsze nie będą. Najwięcej osób ostro krytykowało programy nauczania. Ich zdaniem są za trudne dla przeciętnego dziecka i zbyt obszerne, zwłaszcza programy dla dzieci młodszych. Krytykowano także podręczniki, za ich niską jakość merytoryczną i praktyczną a także dlatego, że do dzisiaj wiele dzieł nie ma w ogóle własnych ksiąg z wielu przedmiotów. Na gminie brakuje lektur szkolnych.

Niektórzy proponowali, by usunąć w ogóle niektóre przedmioty nauczania ze szkoły jako zupełnie niepotrzebne, zabierające czas i wydatnie skracające dzieciństwo ucznia. Wśród tych przedmiotów znalazła się muzyka, praca — technika, lekcja wychowawcza, praktyka w VI klasie. Zdaniem tych respondentów, lekcje te są nudne, żaden z nich pożytek, są źle prowadzone, wprowadzają tylko rozprężenie w dyscyplinie szkolnej. Lepiej w ich miejsce wprowadzić więcej zajęć sportowych, bo młodzież jest chlerawa albo lekcje języka ojczystego, czy matematyki. Ktoś ma zamiarowanie do muzyki czy majsterkowania, może swoje za interesowanie rozwijać w placówkach pozaszkolnych. Niemal wszyscy zgadzali się, że szkoły są przeciążone i w związku z tym zmianowe nauki uczyliwa i męczące, zarówno dla dzieci jak i rodziców. Jednakże — mówiono — rozwiązania tego palą

czego problemu nie należy się spodziewać przez wprowadzenie nauki w wolne soboty, bo to raptem skróci naukę w pozostałe dni tygodnia o 45 minut. Trzeba budować nowe szkoły i te w ramach inwestycji, i te wznoszone przy pomocy czynów społecznych. Po prawej edukacji nasi Czytelnicy widzą w zmianie programów i podręczników, kształceniu dobrych pedagogów, w poprawie stosunków między rodzicami i szkołą oraz w zacieśnieniu więzi między szkołą a środowiskiem, zwłaszcza z najbliższym zakładem pracy.

Ciekawe, że tym razem nie podał ani jedna uwaga krytyczna pod adresem nauczycieli. Wręcz przeciwnie, telefonujący do nas odnosili się do ich pracy z szacunkiem i zrozumieniem zważywszy trudności, jakie napotykały w realizacji abstrakcyjnych programów, z powodu braku podręczników, pomocy naukowych i mówiąc po prostu — braku miejsca w przepełnionych szkołach. Zgłaszanie nie sprzyjała tworzeniu atmosfery przyjaźni i zaufania między pedagogiem a wychowankiem.

Aby obraz spostrzeżeń Czytelników był pełny, należy oddać sedno wypowiedzi tych rozmówców, którzy mieli inne zdanie. Jak zaznaczyłam na początku, kilku uczestników sondy starszych wiekiem, domagało się sześciogodzinnej tygodnia pracy w szkole. — My się tak uczyliśmy i dobrze się nauczyliśmy — powiadał. Dwa wolne dni — uzasadniał — rozleniwiają młodzież, oduczają dyscypliny i nawyku pracy. Stąd narkomania, alkoholizm, chuliganstwo. Szkoła nie ma kiedy wychowywać, gdyż przeważnie tylko wbiła do głów rozległą wiedzę. Należy więc rozciągnąć ściślejszą opiekę szkolną, bo do czego dojdziemy, kogo wychowamy itp. Kto po nas przejmie schęde? Rozdyskotowane nastolatki?

W wypowiedziach tych przebiła troska o przyszłość państwa, o stan umysłów i kondycję fizyczną młodego pokolenia. Przy czym głosy tej grupy różniły się zasadniczo w odpowiedzi na pytanie — kto ma wychowywać? Jedni twierdzili, że państwo, a więc szkoła i organizacje młodzieżowe, druzy, że szkoła owszem, ale przede wszystkim rodzice i z tego wychowania należy ich rozliczać np. w zakładzie pracy, w osiedlu...

Na koniec zostawiłam uczniów. Cieszy, że czytają gazetę, że zainteresowali się naszą akcją, zwłaszcza ci młodzi, że szkoły podstawowej. Zapewne Czytelnicy łatwo zgadną, że ani jeden uczeń nie zawołał do słuchawki, iż o niczym tak nie marzył, jak o nauce w wolne soboty. Uczniowie chcą mieć wszystkie soboty wolne. Mają prawo tak myśleć, są przecież jeszcze dziećmi, o czym może zbyt często zapomina my. Jedną z uczennic usłyszałam wymarszone, wolne soboty szkolnym przysłowiem — „Kto daje i odbiera, ten się w piekle poniewiera”.

Przedstawiłam wyniki zasadniczego tematu sondy oraz liczne uwagi i spostrzeżenia najczęściej się powtarzające. Ze względu na szczytność miejsca w gazecie, niektóre jednostkowe poglądy z konieczności pominałam. Nie ze wszystkich uwagami Czytelników zgadzam się. Ale jest to już materiał do innych przemysłów.

Maryla Wrenowska

# Notatki z kontroli w mieście i gminie Bobolice

## Remont w mleczarni

Na odprawie w Urzędzie Miasta i Gminy kontrolujący zastanawiają się czy odwiedzać miejscową mleczarnię, będącą od kilku dni w remoncie. Zdecydowano się na odwiedzinę. Zespół składający się z przedstawicieli SANEPID-u, Wandy Maliszewskiej Rajmunda Smolińskiego z Państwowej Inspekcji Skupu, Marka Kowalskiego z KWSP oraz inspektora Wydziału Kontroli UW Michała Zotowa rozgląda się bacznie po mleczarni. Mimo trwającego remontu codziennie jest przyjmowane mleko od rolników. Otwarte konwie z mlekiem, a posadze wieczka, a kilka metrów dalej trwają prace remontowe. — W każdej chwili mleko może ulec wtórnemu zakaże-

niu — stwierdza W. Maliszewska i wpisuje do protokołu kategoryczny zakaz przyjmowania mleka w takich warunkach. R. Smoliński kwestionuje miernik mleka, nie posiadający aktualnej legalizacji. Kierowniczka zmiany Rina Szlachetka poinformowała, że remont mleczarni i serowni trwał będzie aż do kwietnia. Tym bardziej więc należy podjąć kroki zmierzające do zagwarantowania higienicznego odbioru mleka.

## Brudne zaplecze sklepów

Sklep masarniczy nr 1. Zaopatrzenie dobre, sześć rodzajów kiełbasy, mięso wołowe i wieprzowe, smalec, słonina. Pomieszczenie małe i ciasne. W. Maliszewska udaje się na zaplecze. Panu-

# Szanse koszalińskich melioracji

W ubiegłym roku w woj. koszalińskim uczyniono krok naprzód w realizacji kluczowych dla rolnictwa inwestycji melioracyjnych. Rejonowe przedsiębiorstwa melioracyjne wykonały 109 proc. planu, budując urządzenia wodne na obszarze 1312 ha użytków rolnych, o około 100 ha większym niż w roku 1983. Pomyślnie też zrealizowano plan tzw. małych melioracji, polegających na odbudowie zdekapitalizowanych urządzeń wodnych sposobem gospodarczym, siłami głównie rejonowych związków spółek wodnych i grup melioracyjnych w pegeerach. Tym sposobem zmeliorowano 72 obiekty o łącznym obszarze 959 ha. Razem więc w zeszłym roku — budując nowe i odbudowując stare, zniszczone systemy wodne — przekazano rolnictwu do eksploatacji prawie 2300 ha łąk, pastwisk i gruntów ornych, które przeważnie leżały odłogiem. Dla porównania, w latach 1979—82 meliorowano rocznie w woj. koszalińskim zaledwie po 1100—1300 ha.

Woj. koszaliński jest w zasadzie jedynym w kraju, w którym do odbudowy i modernizacji urządzeń wodnych w coraz szerszym zakresie angażuje się państwowe przedsiębiorstwa rolne, spółki wodne i spółdzielnie kółek rolniczych. Większość pegeerów dysponuje już własnymi бригаdami melioracyjnymi. Małe własne przedsiębiorstwa melioracyjne, zatrudniające specjalistów inżynierów i techników, wyposażone w koparki i inne maszyny, utworzone w Kombinacie Rolnym „Redle”. W ub. roku wykonały one roboty wartości prawie 15 mln zł, budując sprawnie działający system wodny na około 100 ha łąk i dokonując pełnej uprawy 125 ha użytków zielonych. Podobne, silne grupy melioracyjne zorganizowano w Kombinacie PGR Barwice, w WOPR w Grzmielcu, w państwowych ośrodkach hodowli zarodków w Ostrowcu i w Skibinie. Rejonowe związki spółek wodnych wykonały w ub. w ramach małej melioracji roboty wartości 33 mln zł. Zasiłuje na wyróżnienie Spółdzielnia Kółek Rolniczych w Siemysli, która przy pomocy własnej brigady melioracyjnej zbudowała urządzenia drenarskie na obszarze 40 ha gruntów ornych.

Program małej melioracji realizowany jest w woj. koszalińskim od 1983 r. W ciągu 2 lat odbudowano zniszczone systemy wodne na powierzchni prawie 1900 ha, polepszając jednocześnie warunki wodne na około 3900 ha użytków rolnych. Istotne, że te „małe” melioracje są znacznie tańsze od wykonywanych w ramach państwowego planu inwestycyjnego przez wyspecjalizowane przedsiębiorstwa. Tak np. w roku ubiegłym średni koszt zmeliorowania 1 ha użytków rolnych w drodze małej melioracji wyniósł około 120 tys. zł, gdy tymczasem koszt melioracji wykonywanych przez rejonowe przed-

siębiorstwa melioracyjne kształtował się w wysokości 250—300 tys. zł w przeliczeniu na hektar. Dzieje się tak dlatego, że działalność spółek wodnych i brigad melioracyjnych w pegeerach w znacznie mniejszym stopniu obciąża różnego rodzaju koszty ogólnozakładowe itd. W brigadach melioracyjnych w pegeerach stosuje się również sprzęt mechaniczny używany do robót polowych i sezonowo zatrudnia pracowników brigad polowych. Mała melioracja obejmuje się mniejsze obszary użytków rolnych, wymagające mniej skomplikowanych urządzeń wodnych, gdy tymczasem przedsiębiorstwa rejonowe meliorują przeważnie większe obiekty, na których potrzebne są kosztowne drogi dojazdowe, jazzy itp.

W ub. roku rozszerzono w województwie także zakres robót przy konserwacji urządzeń wodnych. Coraz większą rolę w tej dziedzinie spełniają spółki wodne. Jeszcze kilka lat temu większość z nich istniała na papierze. Brakowało pieniędzy i wykonawstwa. Do oczyszczania rowów na łąkach najmowano w sezonie robotników, którzy posługiwali się łopatkami. Ta metoda niewiele można było zrobić. Dziś przy wszystkich rejonowych związkach spółek wodnych w województwie, zrzeszających spółki gminne, istnieją brigady melioracyjne, dysponujące łącznie 40 ciężkimi maszynami. Luba maszyn systematycznie się zwiększa. Na ich zakup m. in. 30 mln zł przekazał Państwowy Zakład Ubezpieczeń. Wzrosły też składki rolników na rzecz spółek z 670 zł w roku 1983 do 971 zł w roku 1984 w przeliczeniu na 1 ha objętych działalnością spółek zmeliorowanych użytków rolnych. Rozszerzono też w ub. roku zakres robót przy konserwacji głównych cieków wodnych, pogłębiając rzeki, kanały, wzmacnianiu wałów ochronnych itp.

W bieżącym roku planuje się w koszalińskich melioracjach dalszy krok do przodu. Rejonowe przedsiębiorstwa melioracyjne mają wykonać urządzenia wodne na obszarze 1336 ha, zaś w ramach małej melioracji zamierza się odbudować lub zmodernizować urządzenia na co najmniej 885 ha i dokonać pełnej uprawy 250 ha łąk. Więcej środków przeznacza się na konserwację podstawowych i szczegółowych urządzeń wodnych. Pieniądze na te cele są. W przypadku przekroczenia planowych zadań będzie można skorzystać z rezerw centralnych.

Postęp staje się więc widoczny, ale do zaspokojenia melioracyjnych potrzeb koszalińskiego rolnictwa droga jest jeszcze bardzo, bardzo daleka. Przypomnijmy, że według szacunkowych wyliczeń trzeba w woj. koszalińskim zbudować lub zmodernizować urządzenia wodne na około 39 tys. ha użytków zielonych i na około 80 tys. ha gruntów ornych. Powinno się co najmniej podwoić zakres robót przy konserwacji podstawowych urządzeń wodnych i co najmniej trzykrotnie zwiększyć konserwację szczegółowych. Od połowy lat siedemdziesiątych melioracje w kraju pychane były na dalszy plan. Więcej urządzeń wodnych zaczęło ubywać niż budowano nowych, coraz większe powierzchnie pastwisk i łąk zaczęły się zamieniać w bagna lub zastępować odłogi. Likwidacja tych wieloletnich zaniedbań stała się zadaniem niezwykle trudnym, wymagającym olbrzymich środków.

W latach 1986—1990 zamierza się wykonać w woj. koszalińskim melioracje na łącznym obszarze około 13 tys. ha, prawie dwukrotnie większym niż w latach 1981—85. Zadanie ambitne, ale czy realne? Barierą jest niedostatek sprzętu mechanicznego, materiałów, a przede wszystkim co raz bardziej dotkliwie i wciąż rosnące braki kadrowe w przedsiębiorstwach melioracyjnych.

Starania zmierzają w dwóch podstawowych kierunkach: umocnienia rejonowych przedsiębiorstw melioracyjnych w Kołobrzegu i Szczecinku, Przedsiębiorstwa Konserwacji i Eksploatacji Urządzeń Wodnych oraz Przedsiębiorstwa Sprzętowo-Transportowe Wodnych Melioracji w Koszalinie, a przede wszystkim maksymalnego zwiększenia mocy wykonawczych rejonowych spółek wodnych, melioracyjnych grup w pegeerach i spółdzielniach kółek rolniczych. Duże zwłaszcza nadzieje pokłada się w rejonowych spółkach wodnych, w których już rozpoczęto budowę niezbędnych baz. Dla przedsiębiorstw w Kołobrzegu, Szczecinku i w Koszalinie najpilniejszą potrzebą są mieszkania dla kadry. By jej było więcej planuje się zorganizować policealne studium melioracyjne w Boninie, a przy szkole rolniczej w Szczecinku specjalne klasy dla operatorów ciężkiego, melioracyjnego sprzętu. To wszystko wymaga środków, ale na ten cel powinien się znaleźć, tym bardziej, że w sumie potrzeba około 300 mln zł. W porównaniu ze stratami, wynikającymi z rażącego już za niedbaństwa melioracyjnych w rolnictwie województwa, strat, które w skali roku liczyć można w miaradach zł — suma to wprost symboliczna.

J. Lesiak

**W**KRÓTCE miało 31 lat od nawiązania stosunków dyplomatycznych między Polską a Indiami na szczeblu ambasadorów. Gdy w marcu ub. r. obchodzono jubileusz 30-lecia tego wydarzenia, politycy obu krajów podkreślali, że polsko-indyjskie stosunki są tradycyjnie serdeczne i bliskie, nacechowane zrozumieniem i wzajemnym szacunkiem, odpowiadają interesom obu krajów oraz dobrze służą sprawie bezpieczeństwa i pokoju na świecie.

Polska i Indie leżą daleko od siebie, na różnych kontynentach; dzielą je różnice obyczajów i tradycji. Jednak bliska współpraca i przyjaźń zrodziły się z tego co łączy. A łączy oba państwa jednakowe lub bardzo zbliżone spojrzenie na wydarzenia świata zewnętrznego, usilne działania na rzecz pokoju i bezpieczeństwa narodów, dążenie do rozwoju współpracy ze wszystkimi państwami globu, niezależnie od ustroju.

Nawiązanie stosunków dyplomatycznych zapoczątkowało kontakty i współpracę polityczną, gospodarczą i wymianę handlową. Zaledwie w rok po tym wydarzeniu przebywał z wizytą w Polsce premier i minister spraw zagranicznych Republiki Indii Jawaharlal Nehru. Dwa lata później w Indiach złożyła wizytę delegacja rządu PRL z prezesem Rady Ministrów. Spotkania i rozmowy na wysokim szczeblu były zaledwie zewnętrzną oznaką znaczenia i nawiązania dialogu politycznego. Zaowocował on ożywieniem współpracy gospodarczej i kulturalnej. Wizyty i bezpośrednie kontakty służyły zrozumieniu problemów partnera i wzajemnemu wspieraniu na arenie międzynarodowej.

Należy przede wszystkim przypomnieć, że Jawaharlal Nehru był jednym z pierwszych światowych przywódców, który był zdecydowanym orędownikiem polskiej granicy na Odrze i Nysie. W sierp-

niu 1961 r. w czasie debaty parlamentu Indii Nehru kilkakrotnie wypowiedział się w sprawie granicy na Odrze i Nysie uważając ją za nie naruszalną. We wrześniu tego roku podczas wizyty w Indiach, przewodniczącego Rady Państwa PRL, Indie ponownie ustami swego premiera wypowiedziały się oficjalnie za nie naruszalnością zachodniej granicy Polski. Polska odwzajemniała te, jakże ważne wówczas oznaki zrozumienia i poparcia,

strukturalną rolę Indii, jak też wysiłki tego kraju na rzecz pokoju, bezpieczeństwa i współpracy podejmowane w ruchu krajów niezaangażowanych. Ruchowi temu przewodziła wybitna postać w polityce światowej — Indira Gandhi.

**C**HOĆ już teraz można odnotować znaczne efekty polsko-indyjskiej współpracy gospodarczej i wymiany handlowej, nadal ist-

## 30 lat polsko-indyjskiej współpracy i przyjaźni

udzielając ze swej strony wsparcia posunięciom Indii w sprawach międzynarodowych o żywotnym znaczeniu dla tego kraju.

Kolejne lata były dowodem dalszego rozwoju kontaktów politycznych między Polską a Indiami — zarówno na najwyższym, jak też na szczeblu ministrów spraw zagranicznych i szefów innych resortów. Ten stały dialog umożliwiał, oprócz stałego ożywiania współpracy, zajmowania zbliżonego bądź wspólnego stanowiska wobec pojawiających się problemów między narodowych, szczególnie tych, które dotyczą pokoju i bezpieczeństwa. Przykładem takiej współpracy jest ONZ, a także inne areny i organizacje międzynarodowe. Polska wysoko ocenia i wspiera kon-

nieją niewykorzystane jeszcze możliwości współdziałania naszych państw w sferze materialnej. Polska i Indie, dysponując dużym potencjałem gospodarczym, posiadają możliwości, a co ważniejsze — wykazują zdecydowaną wolę zaocenia kontaktów ekonomicznych. Sprzyja temu klimat polityczny. Są to okoliczności pozwalające zakładać, że stosunki polsko-indyjskie będą się rozwijać i zacieśniać jeszcze bardziej, co leży zarówno w interesie obu krajów, jak też jest korzystne dla pokoju i międzynarodowej współpracy. Tradycyjna przyjaźń i serdeczność między Polakami i Hindusami — to kapitał, który powinien procentować.

(PAP)



Jakże pięknie natura udekorowała kołobrzeską molo.

Fot. Jerzy Patan

### W OPINII DZIAŁACZY — ICH PIÓREM

## Partia w środowisku bibliotekarzy

Upowszechnianiem czytelnictwa zajmują się na terenie województwa koszalińskiego, zróżnicowani pod względem statusu pracowniczego, bibliotekarze placówek naukowych, fachowych, szkolnych, pedagogicznych i publicznych. Łączy ich dobro książki i troska o systematyczne doskonalenie warunków pracy i oferty programowej.

Jedną z platform integracji wysiłków i zamierzeń bibliotekarzy, w sferze zaspokajania potrzeb czytelniczych, upowszechniania wiedzy i kultury, działalności naukowo-badawczej, działań dydaktycznych, informacyjnych i popularyzacyjnych, stanowi Wojewódzki Zespół Partyjnych Bibliotekarzy. Powstał w 1983 roku z inicjatywy POP przy WIMBP.

W poszukiwaniach najlepszych rozwiązań organizacyjno-programowych bibliotekarze — członkowie PZPR — ściśle współpracują z bibliotekarzami — członkami ZSL i SD. W atmosferze wzajemnej życzliwości tworzone są warunki sprzyjające realizacji postanowień w dziedzinie upowszechniania czytelnictwa.

Inicjowane przez Wojewódzki Zespół Partyjnych Bibliotekarzy przedsięwzięcia, mają między innymi na celu rozszerzenie sieci bibliotecznej na wsi i w osiedlach mieszkaniowych oraz umocnienia bibliotek zakładowych.

W zamierzeniach do 1990 roku postuluje się zwiększenie liczby czytelników i stanowisk czytelniczych, oddziałów dla dzieci. Aktualna produkcja książek i istnienie Funduszu Rozwoju Kultury, umożliwia i umożliwił będzie coraz pełniej pokrywanie zapotrzebowania na nowości wydawnicze, czasopisma, księgozbiory podręczne (encyklopedie, leksykony, słowniki), w tym także w literaturę społeczno-polityczną, która cieszy się wzrastającym zainteresowaniem.

Wojewódzki Zespół Partyjnych Bibliotekarzy inspirował konieczność stałego zwiększania kompetencji pracowniczych bibliotekarzy. Zgodnie ze stanowiskiem Zespołu, dyrekcja WIMBP opracowała program intensyfikacji pracy ideowo-wychowawczej i adaptacji społeczno-zawodowej nowo zatrudnionych.

Wiele różnych inicjatyw prezentuje Wojewódzki Zespół Partyjnych Bibliotekarzy w związku z obchodami czterdziestego rocznicy powrotu Środowego Pomorza do Macierzy i 40-lecia bibliotekarstwa w Koszalinie. Stanowisko bibliotekarzy — członków PZPR, ZSL i SD jest jednoznaczne: jubileusz zostanie uczczony dalszym rozszerzeniem kręgów czytelniczych, wzrostem poziomu i kultury usług bibliotekarskich, głębszym kojarzeniem ofert programowych z aspiracjami środowisk społeczno-zawodowych, zwłaszcza klasy robotniczej.

Poprzez różnorodne formy pracy z książką, konkursy, sesje popularnonaukowe, seminaria, spotkania, wystawy eksponowane będą słownictwo województwa, polskie — historyczne i moralne prawa do Środowego Pomorza, proces wyzwolenia od faszyzmu i ofiara krwi żołnierza radzieckiego i polskiego. Zobrazowany zostanie wszechstronny dorobek polskiego tu wódatarstwa oraz szczególna rola bibliotek i książek w tworzeniu nowych stosunków społecznych, integracji pokoleniowej. Ukazana będzie racjonalność i skuteczność polityki kulturalnej i oświatowej naszego socjalistycznego państwa poprzez przykład dokonanych bibliotekarskich.

Obok funkcji inspirowania, Wojewódzki Zespół Partyjnych Bibliotekarzy inicjuje i prowadzi różnorodne formy szkolenia politycznego i zawodowego. Zajęcia seminarijne mają miejsce w Ośrodku Kursów Partyjnych w Mielenie. Odbijają się spotkania w grupach środowiskowych (np. bibliotekarze szkolni, publiczni) z udziałem pracowników bezpartyjnych. Często odbywają się otwarte zebrania podstawowych organizacji partyjnych, skupiających bibliotekarzy.

Wiodącą tematyką obecnych spotkań bibliotekarzy są treści dokumentu przyjętego w listopadzie 1984 roku przez Komisję Kultury KC PZPR pn. „Stan i kierunki rozwoju bibliotek w Polsce”. Wojewódzki Zespół Partyjnych Bibliotekarzy pracuje nad skutecznym wdrożeniem przyjętych kierunków działania, koncentrując uwagę na metodach zwiększania społecznego obiegu książki, rozszerzania funkcji współczesnych bibliotek, zwiększania zasięgu ich oddziaływania, ze szczególnym zwróceniem uwagi na potrzeby środowiska robotniczego, wsi i ludzi niepełnosprawnych.

Przewodniczący  
Wojewódzkiego Zespołu Partyjnych  
Bibliotekarzy

Zenon Jonca

## Z życia organizacji młodzieżowych

### Korzystna umowa

W minionym miesiącu Zarząd Miejsko-Gminny ZSMP w Darłowie i Darłowski Ośrodek Kultury podpisał umowę o współpracę. W myśl niej kół ZSMP obejmują patronat nad działalnością świetlic i sal wiejskich w miejscowościach: Zakrzewo, Sulemice, Kowalewiczki, Sińcowa, Stowino, Jeżyce, Jeżyczyk, Doblesław, Głęznowo. Młodzież zobowiązała się, że będzie dbała o wystrój obiektów i odpowiednią propagandę aktualnych wydarzeń społeczno-politycznych, będzie organizować działalność kulturalno-oświatową dla środowiska.

### Gminne finały Olimpiady Wiedzy Rolniczej

W województwie koszalińskim odbyły się już ostatnie gminne finały Olimpiady Wiedzy Rolniczej. Imprezy te organizują zarządy gmin ZSMP i ZMW. Przed kilkoma dniami finał taki odbył się w Tychowie. Pierwsze miejsce zdobył Bernard Kłosowski, a II — Henryk Pluto. Obaj są rolnikami z Warni. Natomiast w Grzmielcu pierwsze miejsce przypadło Jadowide Adaszkowi ze Storkowa — uczniowi ZSR w Szczecinku, II — Sławomi-

rowi Jastrzębskiemu z Czech, uczniowi tej samej szkoły. Ostatnią gminną olimpiadą były zmagania w Barwicach. Pierwsze miejsce wywalczył Jan Walicki z Ostrowca — rolnik, a drugie Wiktor Beradyk — z Skrzypkowa pracujący w Lasach Państwowych. Zdobywcy pierwszych miejsc w finałach gminnych wezmą udział w eliminacjach wojewódzkich, które odbędą się od 1—3 marca br. w Świdwinie.

### Kampania programowa w ZMW

Zarząd Wojewódzkiego Związku Młodzieży Wiejskiej w Koszalinie ogłosił miesiąc styczeń i luty okresem kampanii programowej w kółach. Naczelnym zadaniem kampanii jest wdrażanie uchwał II Krajowego Zjazdu ZMW, ze szczególnym zaakcentowaniem 40-lecia Ziem Zachodnich i Północnych. Każde kóło realizujące własny program, uwzględniający zadania centralne i wojewódzkie, odpowiadające zapotrzebowaniu środowiska.

W trakcie kampanii w rejonie drawskim założono nowe kóło ZMW w miejscowościach: Suliszewo, Zaranków, Budowo, Konotop i Linowo. (gk)

## Przerwy w dostawie energii elektrycznej

dnia 19 II 1985 r.  
w godz. 8-15  
w Koszalinie, ul. ul.  
Spółdzielca, Niepodległości  
1-50, Jazda z Koina,  
Świerczewskiego, Podgrodzie  
dnia 19 II 1985 r.  
w godz. 8-15  
ul. ul. Chopina 1-25,  
Mielniński

dnia 19 i 20 II 1985 r.  
codziennie, w godz. 8-15  
ul. ul. Krótki, Grunwaldzka,  
Dąbrowskiego, Hibnera 34-76  
dnia 21 II 1985 r.  
w godz. 8-15  
ul. ul. Bałtyckich, Zwycięstwa 8-20  
oraz

w dniach 18-22 II 1985 r.  
codziennie, w godz. 8-15  
w Mielnie, ul. ul.  
Wojska Polskiego,  
Kościuski, Nadbrzeżna  
i Piastów.

Zakład Energetyczny  
przepraszając za przerwy  
w dostawie energii  
elektrycznej.

K-507

## Sprzedaż

AUDI, ford, volkswagen, opel, peugeot, mercedes-osobowe i ciężarowe pociąg do sprzedaży za dewizy siłąd koszykaczej. Bydgoszcz, Kasubka 8, tel. 220-415.

MERCEDES 406 D dostawczy sprzedam. Kołobrzeg, tel. 53-85.

MERCEDES 230 D rok 1972 sprzedam. Polczyn Zdrój, tel. 53-29.

ZAPOROŻA sprzedam. Koszalin, tel. 538-70, po siedemnastej.

DACIA rok 1975 sprzedam. Koszalin, tel. 530-20.

FORDA czterodrzwiowego i silnik 180 D sprzedam. Koszalin, tel. 538-60.

FIATA 120p rok 1970 oraz ciągnik C-305 sprzedam. Warmino 21, gm. Biesiekierz.

FIATA 120 lub 125p fabrycznie nowego zamienie na nowego poloneza, z dopłatą. Koszalin, tel. 514-85.

FIATA 125p po wypadku sprzedam. Białogard, tel. 42-28.

FIATA 126-650 rok 1983 sprzedam. Koszalin, tel. 504-88.

FIATA 126p nowego sprzedam. Koszalin, ul. Zwycięstwa 187A/5, po piętnastej.

FIATA 125p (plaskie tło) zamienie na 126p. Koszalin, tel. grzeszniczowo 318-57, po szesnastej.

FIATA 126p rok 1977 stan bardzo dobry sprzedam. Słupsk, Z. Augusta 12/47.

STRENGE 8-20 okazanie sprzedam. Sławno, ul. Fornalskiej 11/43.

CIĄGNIK ursus C-330 sprzedam. Sulechowo 89, gm. Maleszowo.

SAMOCOD praga V III S stan dobry sprzedam. Wiadomość: Mielnik, ul. Bogusława 25-5C, tel. grzeszniczowo 29-45.

STARA 24 skrzyniowy (trzystronny wywrot) sprzedam. Ustronie Morskie Kąkula 21.

NADWOZIE poloneza 1984 r., po wypadku sprzedam. Drzeshko 78-144 Lejkowo, Szkoła.

KAROSERIA syreny 105, po wypadku sprzedam. Wiadomość: Koszalin, ul. Jagoszewskiego 1/1, po szesnastej.

MOTOROWER simson oraz romet sprzedam. Wiadomość: Biesiekierz, tel. 535. Andrzej Walski.

DZIAŁKA budowlaną o pow. 980 m kw. Płock - Borowiczki koło basenu sprzedam. Wiadomość: Działowo, 49-412 Probošciewicz gm. Biała Stara koło Płocka, Marianna Kowalewska.

TRZY pokoje w centrum Szczecina oraz dobra zaprowadzony pawilon handlowo-usługowy sprzedam. Szczecin, tel. 385-82.

o ha ziemi, 3 ha łąki tanio sprzedam. Świerczewo 15, Pamiński.

DOM piętrowy w centrum Białogardu z możliwością prowadzenia działalności handlowej sprzedam. W rozliczeniu mieszkanie trzy lub czteropokojowe, wiatarnicowe w Białogardzie lub Koszalinie. Wiadomość: Białogard, tel. 40-41, po godz. 17.

STUCER kabler 7x84 z łuska 4x20 oraz łuska 6x20 sprzedam. Sianów, Armii Polskiej 1, Górka.

KURTKI z łuska tanio sprzedam. Koszalin, tel. 530-20, po szesnastej.

COCKER spaniele biało-żółte, biało-brązowe sprzedam. Koszalin, tel. 53-04, po szesnastej.

SZCZENIAKI cocker spaniel sprzedam. Koszalin, tel. 543-37.

BONY PeKaO sprzedam. Darłowo, tel. 71-59.

PIANO-STRINGS, zestaw basowo-organyowy 60 W vermory sprzedam. Kołobrzeg, rest. „Morska”, od dwu dziesiąt.

NOVY radiomagneton philips dwu basowy sprzedam. Słupsk, tel. 53-24.

NOVY zestaw stereościsły grun-dig i dywan belgijski 1x3 m, opony używane michelin sprzedam. Słupsk, tel. 51-71.

RADIOMAGNETOFON stereościsły daria sprzedam. Koszalin, tel. 53-24.

RADIO samochodowe sony z głośnikami stereo, dect stereo philips nowe sprzedam. Koszalin, tel. 538-70.

MASZYNY do szycia hucznik sprzedam. Koszalin, A. Lampego 3/14.

NOWA maszyna działarska dwu-płytowa oraz nowy dywan 3x4 m sprzedam. Koszalin, Świerczewskiego 4/5.

MASZYNY walczkowe do pisanis sprzedam. Koszalin, tel. 532-52.

SIANO sprzedam. Sławno 21, gm. Darłowo, Kazimiera Kuzborska.

## Zamiany

NOWA praktyczna automatyczna zamienie na zamiatarkę jednoosobową do 300 litrów. Oferty pisemne Koszalin, Biuro Ogłoszeń.

KOSZALIN - M-3 spółdzielcze przed zasiedzeniem zamienie na Trójmiasto. Wiadomość: Koszalin, tel. 538-41, po szesnastej.

MIESZKANIE dwupokojowe zamienie na wielkie. Koszalin, ul. Sygietyńskiego 23/1, tel. 538-24, po godz. 16.

JASTRZĘBIE Zdrój - M-4 zamienie na równorzędne w Kołobrzegu. Gryfice, tel. 37-43.

M-4 w Złotowie zamienie na podobne w Szczecinku. Wiadomość: Złotów ul. Matejki 3/7.

MIESZKANIE spółdzielcze Warszawa - Mołotów komfortowe trzy pokoje, 60 m kw. zamienie na podobne w Koszalinie. Koszalin, tel. 537-37.

## Lokale

POSZUKUJĘ pomieszczenia na warsztat samochodowy na terenie Koszalin. Oferty pisemne Koszalin, Biuro Ogłoszeń.

MIESZKANIE - kawalerka umeblowana do wynajęcia. Koszalin, tel. 775-14.

## Różne

PROGRAMATORY naprawiam. Koszalin, tel. 544-28, Mielnik.

SŁAWNO naprawa telewizorów aktywna kieszonkowa, tel. 38-28, Korowiczki.

MATEMATYKA - korepetycje. Koszalin, Zwycięstwa 197/48.

POSZUKUJĘ współników do założenia spółdzielni gospodarczej w Kartlinie. Oferty Koszalin, Bleruta 65.

## Zguby

GAGOR Zdzisław zam. Koszalin, zgubił prawo jazdy kat. ABC nr 13049/77 wydane przez UM Koszalin.

JURKOWSKI Mirosław zam. Parnowo zgubił protokół nr 003825 z dn. 13 IX 1984 r. na sprzedaż konia, wydany przez OPOŻH Koszalin.

KUSY Eugeniusz zam. Cewelino zgubił zaświadczenie do biuletu miesięcznego WPKM Koszalin.

## Wszystkim, którzy

okazali pomoc i wzięli udział w pogrzebie

Józefa Pawłowicza

serdeczne podziękowanie

składa

SONA i ROBERTA

G-426

Wszystkim Przyjaciółom,

Znajomym i Sąsiadom

za udział w ostatniej

drodze naszego DROGIEGO

MEZA, OJCA, TEŚCIA

i DZIADKA

Konrada

Pawlikowskiego

serdeczne podziękowanie

składają

SONA i ROBERTA

G-437

## WOJEWODA SŁUPSKI

Ugoda z art. 27 ust. 1 ustawy o planowaniu przestrzennym  
z dnia 12 lipca 1984 r. (Dz. U. z 1984 r. nr 55, poz. 108)

## ZAWIADAMIA

o przystąpieniu do sporządzenia miejscowego planu szczegółowego zagospodarowania przestrzennego działnicy świątyni-wczasowej w m. Łobla.

Wniosek i zamierzenia mające wpływ na sposób przestrzennego zagospodarowania terenu objętego planem w terminie 14 dni należy przystąpić bezpośrednio do Biura Planowania Przestrzennego w Gdańsku, ul. 3 Maja 9A, skrytka pocztowa 570, 80-798 Gdańsk - Pracownia WA-1.

K-484

ZABRZAŃSKIE OWARCTWO WIOŁOWE

KOPALNIA WIOŁA KAMIENNEGO „MAKOSZOWY”

41-811 Zabrze, ul. Makoszowska 24

## ZATRUDNI NATYCHMIAST

do pracy pod ziemią mężczyzn  
w wieku od 18 do 40 lat

w zawodach:

GÓRNIK, MŁODSZY GÓRNIK, CIEŚLA GÓRNICZY,

SLUSZARZ, ELEKTRYK,

PRACOWNIK NIEWYKWALIFIKOWANY POD ZIEMIĄ,

oraz pracowników na powierzchni

w zawodach:

MURARZ, MURARZ-PLYTKARZ, DEKARZ, ZDUN,

ROBOTNIK BUDOWLANY

Pracownikom zapewnia się:

— wynagrodzenie wg Układu Zbiorowego dla PW w zależności od stopnia kwalifikacji i stażu pracy,

— premie regulaminowe i uznaniowe,

— wynagrodzenie z Karty Górnika,

— dopłat węglowy w wysokości 8 ton rocznie (dla pracowników żonaty),

— roczne nagrody z funduszu zakładowego,

— z okazji Dnia Górnika przysługują nagrody w wysokości miesięcznego wynagrodzenia,

— dodatk stabilizacyjny przez okres 2 lat w wysokości 1000 zł miesięcznie i do 8 lat w wysokości 300 zł dla osób, które po raz pierwszy podjęły pracę pod ziemią,

— jednorazową pożyczkę na zagospodarowanie w wysokości 100.000 zł dla pracowników zatrudnionych pod ziemią, którzy zawarli związek małżeński po 1 II 1982 r.,

— premie jubileuszowe za 15, 20, 25, 30, 35, 40, 45 i 50 lat pracy.

Dokumenty wymagane przy przyjęciu do pracy to:

dowód osobisty, legitymacja ubezpieczeniowa, książeczka wojskowa, świadectwo pracy, świadectwo ukończenia szkoły, dla osób z rolnictwa zaświadczenie z Urzędu Gminy potwierdzające czasokres pracy w gospodarstwie rolnym wraz z adnotacją, że może pracować poza rolnictwem.

Nie przyjmujemy pracowników zwolnionych dyscyplinarnie oraz tych, którzy porzucili pracę.

Zgłoszenia przyjmuje i informację udziela

Dział Zatrudnienia Kopalni „Makoszowy”,

tel. 71-40-41, wewn. 455.

Przy Kopalni istnieje Zasadnicza Szkoła Górnicza w Zabrzu, ul. 3 Maja 118, przyjmująca młodzież do nauki w wieku 15-18 lat.

Informacji udziela sekretariat szkoły, tel. 71-29-15.

K-488-0

W dniu 9 lutego 1985 roku, zmarł

w wieku 98 lat

## ZYGUNT WOŁUJEWICZ

zostawiając żonę, OJCIEC, TEŚCIA, DZIADKA

i PRADZIEDEK

o czym zaświadczenia poświadczają w smutku

RODZINA

Pogrzeb odbędzie się 13 II 1985 r., o godz. 11.00, na Cmentarzu Komunalnym w Koszalinie.

Wyrazy głębokiego współczucia

Koleżno

Zbigniewowi Pilatowi

z powodu śmierci OJCA

składają

WSPÓŁPRACOWNICY ZPP „BROZET”

w KOSZALINIE

K-487

Wyrazy głębokiego współczucia

Koleżno

Witoldowi Dambkiemu

z powodu zgony OJCA

składają

DYREKCJA, POP i WSPÓŁPRACOWNICY

REJONOWEGO PRZEDSIĘBIORSTWA

MELIORACYJNEGO w KOŁOBZESKU

K-488

W dniu 31 stycznia 1985 roku, zmarł

## MARIAN NASIADKA

rencista Zakładów Remontowo-Budowlanych WUBW w Koszalinie.

Wyrazy współczucia RODZINIE

składają

DYREKCJA i ZAŁOŻA ZRB WUBW w KOSZALINIE

K-488

## KURATORIUM OŚWIATY I WYCHOWANIA w Koszalinie

## ZAPRASZA

wszystkich organizatorów

letniego wypoczynku dla dzieci i młodzieży

na neregularną, która odbędzie się 19 II 1985 r. w Urzędzie Wojewódzkim, sala 190, godz. 11.

K-486

## PRZEDSIĘBIORSTWO POŁOWÓW DALEKOMORSKICH I USŁUG RYBACKICH „DALMER” w Gdyni

w okresie od 21 lutego do 30 kwietnia 1985 r.

## DYSPONUJE MIEJSCAMI

w Ośrodku Wypoczynkowym

nad Jeziorem Matusz 77-124 Parchowo.

Przyjmujemy zamówienia na imprezy wypoczynkowe, rekreacyjne sobotnio-niedzielne lub kilkudniowe.

Ośrodek zapewnia całonocne wyżywienie oraz zakwaterowanie w pokojach 2- i 3-osobowych.

Zgłoszenia od zakładów pracy i instytucji przyjmują bezpośrednio Ośrodek Wypoczynkowy n. Jeziorem Matusz, tel. Parchowo 21 lub Dział Wczasów i Kolonii Gdynia, ul. Wawrzynowa 34/36, tel. 274-280, lub 274-278.

K-28/B

## OKRĘGOWE PRZEDSIĘBIORSTWO PRZEMYSŁU MIĘSNEGO W KOSZALINIE

## ogłosza

## PRZETARG

na wykonanie robót remontowo-budowlanych w jednostkach gospodarczych na terenie woj. koszalińskiego tj.:

1. TUCZARNIA ZYTELKOWO k. BIAŁOGARDU, budynek mieszkalny (pałac)

— remont dachu i mieszkań wg opracowanej dokumentacji wraz z wymianą stropów II piętra i zabezpieczenie otworów okiennych i drzwiowych, remont instalacji c.o., wod.-kan. i elektrycznej.

2. TUCZARNIA LUBKOWICE, budynek administracyjno-mieszkalny.

— wykonanie elewacji i remont pomieszczeń mieszkalnych oraz instalacji wod.-kan., elektrycznej i c.o.

3. TUCZARNIA SUCHA KOSZALIŃSKA, budynek mieszkalny (służbowy).

— remont pokrycia dachu i pomieszczeń mieszkalnych wraz z instalacją elektryczną, oraz wykonanie osadnika betonowego.

4. TUCZARNIA NOSIBADY, CHLEWIA NR 1 i 2

— remont konstrukcji dachu wg opracowanej dokumentacji.

5. TUCZARNIA NOSIBADY, CHLEWIA NR 3 i 4

— wykonanie krycia dachu papą i eternitem wraz z obróbkami blacharskimi.

6. TUCZARNIA NOSIBADY, CHLEWIA NR 5 i 6

— remont konstrukcji dachu wg opracowanej dokumentacji.

7. TUCZARNIA NOSIBADY, CHLEWIA NR 7 i 8

— wykonanie krycia dachu papą i eternitem wraz z obróbkami blacharskimi.

8. TUCZARNIA NOSIBADY, CHLEWIA NR 9 i 10

— wykonanie krycia dachu papą i eternitem wraz z obróbkami blacharskimi.

9. TUCZARNIA NOSIBADY, CHLEWIA NR 11 i 12

— wykonanie krycia dachu papą i eternitem wraz z obróbkami blacharskimi.

10. TUCZARNIA NOSIBADY, CHLEWIA NR 13 i 14

— wykonanie krycia dachu papą i eternitem wraz z obróbkami blacharskimi.

11. TUCZARNIA NOSIBADY, CHLEWIA NR 15 i 16

— wykonanie krycia dachu papą i eternitem wraz z obróbkami blacharskimi.

12. TUCZARNIA NOSIBADY, CHLEWIA NR 17 i 18

— wykonanie krycia dachu papą i eternitem wraz z obróbkami blacharskimi.

13. TUCZARNIA NOSIBADY, CHLEWIA NR 19 i 20

— wykonanie krycia dachu papą i eternitem wraz z obróbkami blacharskimi.

14. TUCZARNIA NOSIBADY, CHLEWIA NR 21 i 22

— wykonanie krycia dachu papą i eternitem wraz z obróbkami blacharskimi.

15. TUCZARNIA NOSIBADY, CHLEWIA NR 23 i 24

— wykonanie krycia dachu papą i eternitem wraz z obróbkami blacharskimi.

16. TUCZARNIA NOSIBADY, CHLEWIA NR 25 i 26

— wykonanie krycia dachu papą i eternitem wraz z obróbkami blacharskimi.

17. TUCZARNIA NOSIBADY, CHLEWIA NR 27 i 28

— wykonanie krycia dachu papą i eternitem wraz z obróbkami blacharskimi.

18. TUCZARNIA NOSIBADY,

## WTOREK

## Telewizja

## PROGRAM I

Dzienniki: 10.50, 16.25, 17.20, 19.30, 21.35 i 23.25

- 9.30 Dla II zmiany: „Orkiestra z Shillingsbury” — film fab. (komedia) prod. angielskiej, reż. Val Guest; w roli gł. T. Howard
- 16.30 Dla młodych widzów: „Aka demia muzyczna” (spotkanie z M. Rodowicz) i „Michałki”
- 17.30 „Wszystko dla seniorów” — odc. V filmu fab. węg. TV z serii „W pewnym osiedlu”, reż. G. Palasthy
- 18.10 „Zakochani w ziemi”
- 18.30 „Kram” — mag. konsumenta
- 19.00 Dla dzieci: Dobranoc
- 19.10 Klinika zdrowego człowieka
- 20.15 „Orkiestra z Shillingsbury” — powtór. filmu
- 21.55 Kino i życie: Gandhi
- 22.10 Bajka z kart
- 23.15 „W dziesiątkę”: „seksesy” (II)

## PROGRAMY OSIWATOWE:

TV Technikum Rolnicze: 6.00 J. polski 6.30 Biologia 13.30 Matematyka 14.00 Hodowla zwierząt

## PROGRAM II

Dzienniki: 19.30, 21.15 i 23.25

- 17.30 Program dnia
- 17.35 „Sziem” — klub brydżowy
- 18.00 „W obronie własnej”: „Kra-ków uzdrowiskiem?”
- 18.30 KRONIKA (Szczecin, Koszalin, Słupsk i Piła)
- 19.00 „33” — teleturniej
- 19.20 Przeboje
- 20.00 Kalendarz historyczny
- 20.15 Salon muzyczny: 40-lecie Filharmonii Krakowskiej
- 21.30 „Portret klasy”
- 22.00 „Nie potrafisz powiedzieć: żegnaj!” — film fab. (obyczajowy) prod. radzieckiej, reż. B. Durow z cyklu: „Opowieści o miłości”

Telewizja zastrzega sobie możliwość zmian w programie!

## Radio

## PROGRAM I

Wiedomości: 0.01, 1.00, 2.00, 3.00, 4.00, 5.00, 6.00, 7.00, 8.00, 9.00, 10.00, 11.00, 12.00, 13.00, 14.00, 15.00, 16.00, 17.00, 18.00, 19.00, 20.00, 21.00, 22.00, 23.00

Prognoza pogody dla rybaków: 0.56, 6.23, 13.00, 21.00

0.05-3.00 Muzyka nocą 4.05-5.00 Po rannym sygnale 5.05 Rozm. rolnicze 5.30-6.00 Poranne sygnale 6.00-10.00 Czwarty poranek 10.05-11.57 Koncert przed hejnałem 11.59 Sygnal czasu i hejnał 12.30 Portugalskie fado 12.45 Rolniczy kwadrans 13.20 Radio Praga przedstawia 13.30 Przeboje mistrzów 14.05-15.55 Mag. „Rytym” 15.55 Radio kierowców 16.35 Bank przebojów 17.05 Ten stary, dobry jazz 18.15 Koncert dnia 19.20 Minirecital 19.30 Dla dzieci: „O krasnoludkach i sierotce Marysi” — odc. 2 20.10 Koncert życzeń 20.40 J. Maulins — „Najmłodszy syn” 20.50 Jazz w pigułce 21.05 Kronika sportowa 21.15 Kalendarz laureatów konkursów Chopinowskich 22.25 Kronika muzycznych wspomnień 23.10 Panorama świata 23.50-23.59 Melodie na dobranoc

**ZŁOTE RENDEZ-VOUS**

Alistair MacLean

Przełożył Robert Ginalski (41)

— Co pan zwraca?! — spytała ostro.

— Uwagę. — Sięgnąłem po szklankę whisky. — Na zdrowie.

— Myślałam, że picie na służbie jest zabronione?

— Tak. O co pani chodzi?

— Chcę wiedzieć, dlaczego nikt nie chce ze mną porozmawiać. — Podniosła dłoń, widząc, że chce się odezwać. — Tylko bez żartów. Martwię się. Dzieje się coś strasznie dziwnego, prawda? Wie pan, że zawsze częściej rozmawiam z oficerami niż inni pasażerowie — odmówiłem sobie przyjemności rzucenia paru nasuwających się komentarzy — a teraz nikt nie chce ze mną rozmawiać. Tata mówi, że sobie to tylko wyobrażam. Ale nie, ja wiem, że nie. Nie chcą mówić. I wiem, że nie ze względu na mnie. Są czymś śmiertelnie przerażeni, biegają ze ściągniętymi twarzami, udając, że na nikogo

## PROGRAM II

Program nadawany w wersji stereo

Wiedomości: 6.00, 8.00, 13.00, 17.00, 21.00

Skrócony test stereo: 8.40, 15.30, 18.30, 19.30, 22.00

6.30 Poranna serenada 9.00 „Wybraniec” — fragm. pow. 9.20 Muzyka 9.30 „Pulapka” — fragm. pow. 10.00 Godzina melomana 11.40 Muzyczny non-stop 12.25 Przeboje jazzmanów 13.05 Z malowanej skrzyni 13.30 Album operowy 14.00 Nagrania nowe i najnowsze 15.00 Pamiętniki i wspomnienia 16.00 Wielkie dzieła, wielcy wykonawcy 16.30 Klub stereo 18.30 Wieczór w Filharmonii 21.45 Nie tylko piosenki 21.30-4.00 Literatura i muzyka

## PROGRAM III

Serwis Trójki: 7.00, 8.00, 9.00, 12.00, 15.00, 16.00, 17.00, 18.00

6.00-9.00 Zapraszamy do Trójki 6.55 Czy mówisz po polsku? 8.30 Kongres futurologiczny — fr. pow. 8.55 Po prostu o nas 9.20 Mała muzyka 10.00 „Sceny z życia małżeńskiego” 10.30 Jazz 11.20 Muzyczny interkub 11.50 „Pain” — fr. pow. 12.05 W tonacji Trójki 13.10 Powtórka z rozrywki 14.00 Słynne tria i kwintety 15.05 Przypominamy zespół Dave Clark Five 16.00-19.00 Zapraszamy do Trójki 18.05 Inf. sportowe 19.00 „Pan Tadeusz” — aud. 19.30 Trochę swingu... 20.00 Cały ten rock 20.45 Warsztaty muzyczne 21.00 Mistrzowie J. Sebastiana (XXIV) 21.45 Książka tygodnia 22.05 Inf. sportowe 22.15 Śladami jazzowych legend — aud. 22.45 Posłuchać warto 23.00 Zapraszamy do Trójki

## PROGRAM IV

Wiedomości: 7.00, 12.05, 17.00, 19.30, 23.50

7.40 J. rosyjski 7.55 Piosenki radzieckie 8.10 Jesień nie zawsze złota — mag. 8.30 Nuty spod lekkiej batuty 9.05 Muzyka kl. III 9.35 Dla przedszkolaków: „Kąpielaki bardzo zmarznięte” — słuchow. 10.00 Historia kl. V 10.30 Fantazja polska 11.00 J. polski kl. IIc 11.30 Płytkowe kolekcje 11.59 Sygnal czasu i hejnał 12.10 Lekturey kształcą — aud. 12.20 Polskie zespoły instrumentalne 12.30 W Jerozolimie 13.25 Muzyka balet. P. Czajkowskiego (III) 14.00-16.00 Popołudnie młodych 16.10 Katalog pianistów jazzowych — aud. 17.05 Antologia muzyki kameralnej — aud. 18.00 Obiektywizm — aud. 18.20 Muzyczne hobby 18.40 Studio ekspertów 19.40 J. niemiecki 19.55 NURT 20.20-22.00 Wieczór muzyki i myśli



Fot. CAF — Keystone

Ta scenka (pochodząca z amerykańskiego filmu o życiu kobiet lekko obyczajów w Nowym Orleanie na przełomie ubiegłego i bieżącego wieku) mogłaby również być jakąś ilustracją do II części „seksesów” (pr. I, godz. 23.50).

Fot. CAF — Keystone

## Koszalin

6.30 Studio Bałtyk 7.35 Młodzi radni WRN w Słupsku — aud. B. Matyszkiewicz 13.05 Śpiewa M. Lech 17.05 Przegląd aktualności 17.30 Muzyczny relaks 17.35 Budowanie gniazda — rep. J. Koprowskiej 17.55 Melodie ukraińskie 18.15 Przeglądamy nowe książki — aud. G. Freder 18.27 Program na jutro

## SPORT • WYNIKI • REKORDY • CIEKAWOSTKI

## Brąz B. Kramera

Po 10 dniach poszukiwania dogodnych warunków do przeprowadzenia mistrzostw świata w żeglarskim lodowym, dopiero w niedzielę, 10. bm. udało się na jednej z zatok w stanie New Jersey przeprowadzić pięć wyścigów. Cztery z nich wygrał Jan Gougeon (USA) i on też został mistrzem świata. Drugie miejsce zajął jego rodak O'Brien, a trzecie — Bogdan Kramer (YKW Poznań). Kolejne miejsca zajęli — Randy Johnson (USA), Karol Jabłoński (ZAZA Mragowo), Stanisław Macur (AZS Olaszyn). Czwartym naszym reprezentantem, Piotr Burczyński (AZS Olaszyn), zajął 10. miejsce.

## Turniej trwa

Wczoraj rozpoczął się w Koszalinie międzynarodowy turniej koszykówki mężczyzn. Wczoraj odbyły się pierwsze mecze. Niestety, ze względów technicznych nie możemy podać rezultatów spotkań. Zamieszczimy je w jutrzejszym numerze „Głosu”.

Dzisiejsze spotkanie w hali KOSIR przy ul. B. Głowackiego 5. Zmierzą się: SZS AZS Koszalin z Gryfem Słupsk (godz. 15) oraz KPW Halle z Kotwicą Kolobrzeg (godz. 16.30). W środę ostatnie spotkania i zakończenie turnieju. (wim)

## Debel Motusa trzeci

\* WE WROCŁAWIU zakończył się ogólnopolski turniej klasyfikacyjny juniorów w badmintonie. Na starcie stanęło 16 zawodników z 11 klubów. W grze podwójnej trzecie miejsce zajęli reprezentanci Motusa Koszalin: Andrzej Bazyli — Paweł Tałdecki.

Po feriach szkolnych wznowiono rozgrywki siatkówki klasy międzywojewódzkiej makroregionu wielkopolskiego, w których grają m. in. zespoły okręgu koszalińskiego.

Kobiety. Dobrze wykorzystali przerwę siatkarki Wielka Szczecińska, gdyż pokonały u siebie Orka na Poznań 3:2 (mecz trwał ponad 2 godziny!) i 3:0. Odbyły się ponadto dwa inne mecze: Barnim Goleniów — Energetyk Poznań 2:3 i 3:0, AZS Gorzów — AZS Poznań 3:0 i 3:0. Spotkanie: Sokół Piła — Sparta Złotów zostało przełożone, o Obra Mosina — pauzowało.

|           |    |    |       |
|-----------|----|----|-------|
| Sokół     | 32 | 57 | 81-40 |
| AZS P.    | 28 | 55 | 83-12 |
| Sparta    | 30 | 52 | 75-39 |
| Energetyk | 30 | 47 | 63-55 |
| Wielim    | 30 | 44 | 52-58 |
| Orkan     | 30 | 41 | 49-67 |
| Barnim    | 30 | 40 | 46-69 |
| AZS G.    | 30 | 37 | 34-79 |
| Obra      | 28 | 27 | 19-83 |

## Wygrana w Bogocie

W towarzyskim meczu piłkarskim w Bogocie Polska wygrała z Kolumbią 2:1 (2:1). Bramki zdobyli — dla Kolumbii: Asiscelo Cordoba w 9 min., dla Polski:

## Szlachetny gest Ludo Coecka

Ludo Coeck, piłkarz reprezentacji Belgii grający obecnie w Interze Mediolan nagrał ostatnią płytę, która we Włoszech i Belgii rochodzi się bardzo dobrze. I nie byłoby w tym nic specjalnie interesującego, podobnie inicjatywy podejmowali już inni piłkarze, gdyby nie fakt, że Coeck, którego już od dawna zło

## Walczy w lidze

W Poznaniu rozegrano turniej II ligi w zapasach stylu wolnego. W imprezie wzięła udział m.in. ekipa zawodników Budowlanych Koszalin. Najlepiej z nich spisał się Edward Dudzik, który zwyciężył w kategorii 100 kg.

Premia za udany start będzie dla zapasnika Budowlanych udział w turnieju ekstraklasy. Odbędzie się on w przyszłym miesiącu w Katowicach. (wim)

## W skrócie

\* W TOWARZYSKICH MECZACH piłkarskich Paragwaj przegrał z Urugwajem 1:3 (0:2), a Ekwador wygrał z NRD 3:2 (1:0).

Andrzej Palasz — 2 (w 5 i 34 min.). Był to trzeci mecz piłkarski obu krajów, wszystkie zakończyły się zwycięstwem naszej drużyny.

Komentatorzy agencyjni podkreślają w relacjach z meczu dojrzałą grę polskich piłkarzy — a kluczem do zwycięstwa stały się kontry naszego zespołu. Podkreślają także, iż Polacy przez wyższość rywali wyszkoleniem technicznym oraz przygotowaniem fizycznym.

śliwi koledzy nazywają „Iglesia sem stadionów” cały dochód ze sprzedaży płyty przeznaczył na zakup żywności dla dzieci w Etiopii. Wszystkie wskazuje, że sprze-dany zostanie cały nakład (300 tys.), a to pozwoliłoby wystarczyć do Etiopii 120 ton mleka w proszku.

## 500. gol Maradony

Bohaterem 18 kolejki spotkań włoskiej ekstraklasy piłkarskiej był występujący w drużynie Napoli Argentyńczyk Diego Maradona. Jego zespół wygrał 2:1 z Torino, a Maradona zdobył jedną z dwóch bramek. I nie było to byle jako bramka, lecz 500. w życiu gol Maradony. Po egzekwowanym przez Argentyńczyka rzucie karnym neapolitańska publiczność zgłotowała mu długotrwałą owację.

500. bramka Maradony padła więc w identyczny sposób jak przed laty 1000. gol Pelego.

\* WOJCIECH FIŁAK i Boris Becker zwycięsko przeszli przez drugą rundę turnieju tenisowego w Delray Beach. Pokonali oni Davida Bowlena i Ndukę Odiżora 7:6, 6:4.

## Po meczu Czarnych

Ubiegłej niedzieli legionieści schodzili z ringu w Słupsku ze spuszczonymi głowami. Debiutująca K. Kosedowska, J. Czer-niawski i remis Zb. Rauby nie mogli ośmieszyć gorczy porażki 5:15 z Czarnymi.

Radosny nastrój panował za to w obozie Czarnych. Debiutujący w roli I trenera Jan Zyliński dopiero po kilkunastu minutach od zakończenia meczu mógł ocenić jego przebieg.

— To był dobry mecz, kilka walk mogło się naprawdę podobać. Na pewno pierwszoplanową postacią był Mirosław Knapik, który zwyciężył uytułowanego rywala. Wprost idealnie wykonał wszystkie przedmeczowe założenia. Konto punktowe wzbo-gacił też Kazimierz Adach, walcząc z bardzo dobrym technicznie D. Kosedowskim. Tu chciałbym dodać, że nasz zawodnik miał poważne kłopoty zdrowotne w okresie przygotowawczym. Forma zawodników rośnie. Uwaga, że będzie jeszcze lepsza.

W imieniu całej drużyny chciałbym podziękować publiczności za gorący doping. Pomógł nam bardzo. (ebuar)

## Startowali gryfici

W Zabrze odbył się halowy mityng lekkoatletyczny, w którym wzięli udział m.in. zawodnicy słupskiego Gryfia. Najlepsze wyniki osiągnęli biegacze: M. Mach na 1500 m — 3:49,92 oraz na tym samym dystansie J. Huruk — 3:51,38, a na 60 m — A. Radtke — 6,98. (Jot-es)

\* W SPOTKANIU o wejście do II ligi koszykarskiej rezerwy SZS AZS Koszalin zmierzyli się z AZS Szczecin. Koszalinianki przegrały 52:78 (32:34). Najskuteczniejszą była: M. Niziołek — 17 pkt. w SZS AZS oraz B. Pytką — 28 pkt. w AZS.

\* W BIAŁOGARDZIE rozegrano towarzyski turniej piłkarski. Impreza rozpoczęła cykl zawodów sportowych, uświetniających 40-lecie wy-zwolenia miasta. Zwycięzcami turnieju zostali piłkarze Victorii Sianów, którzy pokonali Iskry Białogard 3:2 i Sokola Karłino 2:0. W trzecim meczu Iskra zremisowała z Sokolem 2:2.

Najlepszą drużyną otrzymała puchar, który ufundowało Towarzystwo Trzeźwości Transportowców w Białogardzie.

\* ZWYCIĘSTWEM SZS AZS Koszalin zakończył się mecz koszykówki rozgrywek strefowych kadetek. Drużyna koszalińska pokonała AZS Poznań 53:50 (25:25). Najwięcej punktów zdobyli: D. Sarnowska — 23 dla Koszala i L. Siwczak — 21 dla Poznania. (wim)

tem kłopoty z oddychaniem. — Myślę, że może mi pan zaufać, panie Carter.

— Tak. — Odwróciłem wzrok — za pomocą resztek siły woli, ale jednak odwróciłem — i udało mi się znów zacząć oddychać, wdech-wydech, wdech-wydech, to nie było takie trudne, jak już się zaczęło. — Myślę, że mógłbym panu zaufać, panie Beresford. Powiem panu. Ale nie teraz. Gdyby pan wiedział, dlaczego to mówię, nie naciskałby pan, żebym panu powiedział. Czy pasażerowie dalej siedzą na pokładzie korzystając ze słońca i świeżego powietrza?

— Co takiego? — Zmiana tematu sprawiła, że zamrugała, lecz szybko odzyskała równowagę i wskazała na okno. — Przy czym takim?

Zobaczyłem, co miała na myśli. Słońce zasłoniła, a całe niebo przesłoniła potężna, ciemna chmura nadciągająca z południowego wschodu. Morze nie było bardziej wzburzone niż przedtem, ale odniosłem wrażenie, że temperatura spada. Nie podobala mi się ta pogoda. Doskonale rozumiałem, dla czego nikt z pasażerów nie chciał być na pokładzie. To nieco komplikowało sytuację. Ale był jeszcze inny sposób.

— Rozumiem, co ma pan na myśli. Przyrzekam, że wieczorem powiem wszystko, co pani będzie chciała wiedzieć — był to dość elastyczny limit czasu — jeżeli pani z kolei obieca nie zdradzić nikomu, że coś się stało... i jeżeli coś pani dla mnie zrobi.

— Co mam zrobić?

(c.d.n.)

## GŁOSPOMORZA

„Głos Pomorza” Dziennik Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej.

Redaguje zespół.

Redaktor naczelny — Andrzej Lewandowski.

• Adres Redakcji: ul. Zwycięstwa 137-139, 75-604 Koszalin, telex — 0532275. Centrala telefoniczna — 279-21 (łączy ze wszystkimi dziennikarzami zespołu); telefony bezpośrednie: sekretariat redaktora naczelnego — 226-93; z-ca redaktora naczelnego — 233-09; sekretarz redakcji — 245-59; z-ca sekretarza redakcji — 251-01; Dział Partyjny — 233-20; Dział Społeczno-Ekonomiczny — 251-40; Dział Społeczno-Rolny — 242-08; Dział Społeczno-Kulturalny — 251-14; Dział Depeszo-wo-Zagraniczny — 244-75; Dział Wojewódzko-Miejski — 224-95; redaktor sportowy — 243-53 (w niedzielę — 246-51).

Dział łączności z Czytelnikami przyjmuje interesantów (z obu województw) w godzinach 9.30-14 w siedzibie redakcji (III piętro pok. 313-314); ponadto można tu uzyskać porady prawne lub pomoc w sprawie interwencyjnej, także telefonicznie — 250-05.

• Oddział Redakcji w Słupsku: al. Sienkiewicza 20, 76-201 Słupsk; telefony: sekretariat i dział ogłoszeń — 51-95; reporterzy — 54-66 i 24-56.

Rękopisów nie zamówionych redakcja nie zwraca. Zastrzega sobie również prawo skracania i opracowania redakcyjnego tekstów nie zamówionych.

• Wydawca: Koszaliński Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa-Książka-Ruch” ul. Pawła Findera 27a, 75-721 Koszalin. Centrala telefoniczna — 240-27, telex — 0532264.

• Biuro ogłoszeń: ul. P. Findera 27a, 75-721 Koszalin, tel.: 222-91. Redakcja nie odpowiada za treść ogłoszeń.

• Druk: Prasowe Zakłady Graficzne RSW „Prasa-Książka-Ruch” w Koszalinie.

## Narodowy Czyn Pomocy Szkole

## Nauczyciele i rodzice sojusznikami dzieci

Postomino. W gminie tej istnieje 7 szkół podstawowych. W pięciu z nich, odpowiadając na apel Krajowej Rady PRON, powołano szkolne komitety pomocy szkole. Zakłady pracy obejmują formalnie patronaty nad szkołami.

W Komitecie Gminnym PZPR w Postominie powiedzieli mi: Niech pani jedzie do Pińkowa, to najprężniejsze środowisko, wspaniali ludzie. Pojechałam. Mała wiejska szkoła. Jeszcze cisza — to już ostatnie dni ferii. Przed godziną rozgrywano tu mecze tenisowe, po południu odpoczynek. Obok wejścia do szkoły na ścianie tablica informująca, że dzięki czynom społecznym w 1988 roku dobudowano nową część placówki. Postawiono salę gimnastyczną z zapleczem.

Apetyt rośnie w miarę jedzenia. — Kiedy Rada Krajowa PRON podjęła akcję, od razu przyklesnęłyśmy — mówi dyrektorka szkoły, Stanisława Pawlik. — Doskonała okazja, by poprawić warunki pracy i nauki w szkole. Stałymi się szkoła gminna, do jeżdżąc do nas dzieci z pobliskich wiosek. Zamiast stu, prawie dwieście dzieci. Na taką liczbę uczniów dwa sanitariaty, to za mało, nie ma kuchni, w której można by przygotowywać posiłki dla dojeżdżających. Słowem — brakuje pomieszczeń gospodarczych. Nie ma szans na budowę nowego

skrzydła całkowicie ze środków gminnych, ale jest możliwość realizacji tego przedsięwzięcia w formie społecznej.

Spółeczny Komitet Pomocy Szkole w Pińkowie powstał 18 stycznia bieżącego roku. Decyzję tę poprzedziło zebranie z rodzicami, na którym powołano komitet i rozbudowy szkoły. Szefem komitetu został Jan Knetke, w jego składzie znaleźli się wszyscy ci, od których zależy pomoc.

— W ubiegłym roku mieszkańcy Pińkowa uporządkowali cmentarz. POHZ udostępnił sprzęt, a ludzie — pracę swoich rąk. Urząd Gminy nagroził za to wiosek 50 tysiącami złotych. — mówi sołtys Leszek Podemski. — Na zebraniu samorządu wiejskiego postanowiliśmy przeznaczyć te pieniądze na rozbudowę szkoły. Na dobry początek...

— Po feriach zrobimy zebranie rodziców — dodaje S. Pawlik. — W imieniu komitetu wyślijmy o dobrowolne opłatki wanie się ich na ten cel. Myślę, że nie odmówią.

— Oprócz tego wystąpiliśmy o przyznanie na naszą rozbudowę pieniędzy z nadwyżki budżetu gminy — uzupełnia J. Knetke. Trzej panowie są dobrej myśli, bo każdy z nich jest radnym, a więc trzy głosy pewne. Cel zaszczepiony i potrzebny społecznie, więc mają nadzieję, że podobnie pomyślą inni radni.

Nie ukrywają także, że liczą na wsparcie rad sołectkich z Masłowic i Chudaczewa — wiosek, z których dzieci dochodzą do szkoły w Pińkowie.

Sołtys zapewnia, że ludzie mogą przy niektórych, niefachowych pracach, udostępnić własny sprzęt.

Moł rozmówcy zwrócili się z prośbą do przewodniczącego związku zawodowego POHZ Mieczysława Stankowskiego, aby jego przedsiębiorstwo wsparło ideę pomocy szkole. 18 stycznia szkoła podpisała z Gospodarstwem Hodowlą Zarodowej w Pińkowie porozumienie, na mocy którego dzieci będą pomagały w pracach polowych, przygotowywały programy artystyczne dla pracowników, organizowały spotkania z ciekawymi ludźmi, wykonywały czyny na rzecz GHZ, a zakład wspierał będzie rozbudowę udostępniając sprzęt. Jako patron będzie też pamiętał o innych drobnych pracach, jakie mogą wykonać fachowcy.

St. Pawlik obawia się, czy entuzjazm i zapał nie przysną, gdy wystąpią kłopoty z materiałami budowlanymi, bo — jak na razie — nikt nie gwarantuje priorytetu dla takich komitetów i czynów. Powszechnie przecież wiadomo, że materiałów budowlanych brakuje. Czy za inicjatywą pójdą działania decyzyjne? Przedstawiciel Urzędu Gminy nie ma takiej nadziei. A może...

Grażyna Kończak

## Kampania sprawozdawcza w PZPR

## Dyskusja nie tylko o partii

Miastko. Zebrania sprawozdawcze w podstawowych organizacjach partyjnych rejonu miastckiego obejmującego gminy Miastko, Kępice, Koczałę i Trzebielino dobiegają końca. Dobre połowy kadencji podsumowano już w blisko 70 POP z tego terenu. Młymi akcentem kilku zebrani było wręczenie legitymacji członków partii robotnikom zakładów Miastka i Kępicy. W trakcie kampanii przyjęto również 11 kandydatur.

Różny jest stopień realizacji decyzji i wniosków podjętych podczas ostatniej kampanii sprawozdawczo-wyborczej. Nie wszystkie z nich udało się zrealizować w tym krótkim okresie. Mówi się o tym na wszystkich zebraniach otwarcie i krytycznie, wytyka popełnione błędy, szuka możliwości rozwiązania problemów nurtujących założycieli i środowiska.

Sporo uwagi poświęca się również działalności związków zawodowych, samorządów pracowników. Podkreśla się konieczność

aktywizacji niektórych organizacji, potrzebę aktywnego uczestnictwa członków partii w ruchu związkowym.

— Zbyt mało jeszcze — mówił podczas jednego z zebrani — nasi młodzi towarzysze angażują się w pracę związków młodzieżowych. Ponadto rozważa się możliwości pełniejszej realizacji zadań produkcyjnych. Szczegółowo dyskutowano o zmianie cen na przykład płac pracowników poszczególnych zakładów i przedsiębiorstw.

— Natomiast w środowisku wiejskim tematyka zebrani koncentruje się wokół problemów produkcyjnych. Członkowie partii z Koczały zajęli się m. in. problemem marnotrawstwa płodów rolnych. Postulowano potrzebę usprawnienia kombinatów zbożowych, aby straty były jak najmniejsze. W kilku organizacjach krytykowano zmiany cen na środki do produkcji rolnej oraz części zamienne do maszyn i urządzeń. Warunki socjalne i płacowe są tematem dyskusji w pa-

stwowym gospodarstwach rolnych.

Tam, gdzie zarobki są stosunkowo niskie notuje się wiele przypadków porzucania pracy w PGR i przenoszenia do innych zakładów. Zjawisko to — mówił jeden z dyskutantów — jest groźniejsze, że porzucający pracę blokują mieszkania zakładowe, których brak dla nowych pracowników.

Tak w mieście, jak i na wsi w dyskusjach porusza się również błądzący z jakimiś borykającą się mieszkańcy. We wszystkich środowiskach krytycznie ocenia się działalność handlu i zaopatrzenia rynku. — Niezrozumiałym jest fakt — twierdził jeden z członków partii z Kępicy — że w tak krótkim czasie mogło dojść do ponownego pogorszenia się zaopatrzenia naszych sklepów w środki czystości, szczególnie zaś w proszki do prania.

W planach pracy przewidziano sporą ilość czynów społecznych na rzecz środowiska i miasta. Kontynuowane mają być w dalszym ciągu działania zmierzające do doskonałości pracy partyjnej we wszystkich środowiskach i również aktywne uczestnictwo.

(gip)

## Autobusem do Ustki — już o godz. 3.50

Od poniedziałku, 11 bm. wprowadzono dodatkowy kurs do Ustki i z powrotem. Autobus odjeżdża: ze Ślupska o godz. 3.50 sprzed dworca PKP ulicami: Wojska Polskiego, Sienkiewicza, Kopernika, Bałtycką, Portową i dalej szosą do Ustki, a z powrotem (wyjazd) o godz. 4.20 — Bałtycką, Kopernika, Wolności, Kolałaję — do placu Dworcowego. Obowiązują wszystkie przystanki na tej trasie.

Dodatkowy autobus, jak informuje dyrektor WPK, kursować będzie tylko w dni robocze, a opłata za bilet jest podwójna — i nie ma tu biletów ulgowych ani mieszkaniowych.

Decyzję o uruchomieniu nowego kursu podjęto na prośby i liczne postulaty pasażerów oraz w ramach dalszego usprawniania komunikacji.

(a)

## Z redakcyjnej poczty

Żaden pożytek

z takiego

sklepu!

Świtły. — Sklep w naszej wsi czynny jest od przypadku do przypadku — piszą mieszkańcy wsi Świtły w gminie Darnica. Nigdy nie wiemy, czy po przebyciu kilku kilometrów drogi nie zastaniemy na drzwiach kłódki. Pani ekspedientka jest rencistką i pracuje w niepeł-

nym wymiarze godzin, ale przecież nie każdy może kupować w godzinach dogodnych dla siebie. Mamy pretensję o to, że towary atrakcyjne, takie jak kawa czy słodycze tylko w minimalnej ilości trafiają do dostawcy na półki. Dobrze by było wyklądać faktury dostaw do wglądu klientów na ladzie. Nie byłoby podejrzeń i niesnasek. Próbowałismy interweniować w Gminnej Spółdzielni „Samopomoc Chłopska” w Darnicy, ale bez skutku. A przecież jest trudna, ostra zima. Do najbliższego sklepu spożywczego mamy około 5 kilometrów. Od dłuższego czasu kupujemy w naszej wsi chleb z samochodu dostawczego. Dlaczego?

(ce)

## Trudna zima nie tylko dla Zatorza

Ślupsk. Od początku stycznia pisaliśmy o trudnej sytuacji mieszkańców Zatorza, o kłopotach z ogrzewaniem mieszkań, zalewaniu budynków przez nieszczerne dachy, problemach właścicieli mieszkań przy ścianach szczytowych, nieczynnych windach, oblodzonych rynnach. Czy z takimi kłopotami borykało się tylko Przedsiębiorstwo Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej, administracja Spółdzielni „Czyn” i Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Energetyki Cieplnej?

— W niektóre dni ciepło dochodziło do mieszkań w godzinach 7—15, a po południu i w nocy grzejniki były zimne — piszą mieszkańcy ul. Hanki Sawickiej na osiedlu Budowniczych Polski Ludowej. Brakuje zimnej i ciepłej wody. Okresowo, temperatury w mieszkaniach w największe mrozy osiągały pułap 10—16 stopni. Co na to administracja Spółdzielni „Kolejarz”?

— Posłaliśmy tropem listów naszych Czytelników. Od 4 stycznia administracja Spółdzielni Mieszkaniowej „Kolejarz” reje-

strowała zwiększoną ilość skarg na zimno w mieszkaniach. Niedogrzewania występowały na osiedlach: Budowniczych Polski Ludowej i Piastów. Pracownicy administracji od ponad miesiąca do koniują codziennie odczytów parametrowych czynnika grzewczego dostarczanego do wymiennikowni przez kotłownię rejonową, jak również parametrów w sieci osiedlowej doprowadzającej ciepło do poszczególnych budynków. Stwierdzono, że w dniach 4—18 stycznia br. występowało zaniżenie parametrów zarówno w sieci

jak i wymiennikowni skutkiem czego budynki zasilane były czynnikiem grzewczym o 20—30 stopni niższym niż przewiduje tabela norm. Był to główny, ale nie jedyny powód niedogrzewania mieszkań.

Największe niedogrzewania występowały w styczniu w budynkach zasilanych przez Wymiennikownię SW-3. W grudniu minioło roku oddano do użytku na osiedlu Budowniczych Polski Ludowej nowy dom przy ul. Nowotki 2. Zakłóciło to pracę sieci cieplnej i zaszła konieczność jej regulacji. Należy podkreślić, iż sieć ta pracuje pierwszy sezon ogrzewczy. Na przełomie grudnia 1984 r. i stycznia 1985 r. Spółdzielnia „Kolejarz” zleciła projekt i wykonanie regulacji sieci. Do 15 stycznia zlecenie zrealizowano. Właśnie do tej wymiennikowni



## Gryfia trzęsa się w posadach

Ślupsk. W ostatnich dniach ferii w hali Ślupskiego Ośrodka Sportu i Rekreacji „Gryfia” odbywał się wielki turniej gier i zabaw dla młodzieży i dzieci ze szkół podstawowych przebywających w czasie ferii na półkoloniach. Krzyk tysiąca gardel towarzyszył przez cały czas trwania imprezy. Wyciszyli swoich starszych kolegów oklaskiwali przybyłe na zawody... przedszkolaki. Od zawodów nie był ich w stanie oderwać nawet obiad, część grup towarzyszyła więc zawodnikom do ostatniego gwizdka.

Tego typu imprezę zorganizowano w Ślupsku po raz pierwszy. Objęliśmy nad nią honorowy patronat, trud organizacji spadł jednak głównie na władze sportowe miasta, wydział oświaty i wychowania, Szkolny Związek Sportowy, Towarzystwo Krzewienia Kultury Fizycznej i SOSiR. I tym ludziom należało się podziękowania i słowa uznania. 260 zawodników uczestniczyło w biegach sztafetowych z przeszkodami.

Rozgrywki prowadzono w dwóch grupach wiekowych. Za każdym razem kiedy na starcie stawała inna grupa zmieniał się stopień trudności. Najmniejsi peltali więc pod ławeczką i omijali ustawione w szeregu duże leżarki, piłki, starsi skakali przez płotki, fikaliz koziółki, wypytawali się z kolorowych szarf, ci więksi po pisywali się umiejętnościami pokonywania prawdziwych przeszkód, w tym i skrzyń sportowych. Różna była technika, różny poziom poszczególnych zawod-

ników. Wszystkich jednak łączyła ambicja zwycięstwa z zachowaniem podstawowych zasad fair-play. Nie było więc kłótni, niepotrzebnych krzyków, sportowa atmosfera towarzyszyła przez cały czas.

A w przerwie? W przerwie rozlegały się dźwięki muzyki i zawodniczki wspólnie z zawodnikami zmieniali się w tancerzy. Był polonez, była pieszczka, nie mogło się również obejść bez wielobogich przez maluchów kaczek. Słowem — było klawo.

Na koniec — dla zwycięzców i pokonanych przygotowano okazy pucharów, pamiątkowe znaczki i takcie, które ginęły w ustach maluchów w zastraszającym tempie. W grupie młodszej sukces odnieśli młodzi sportowcy z SP nr 3, wśród starszych triumfowali uczniowie „piętnastki”. (gip)

Na zdjęciu: Tak cieszyły się maluchy z „trójki” ze zwycięstwa w turnieju.

Fot. Zb. Bielecki

## Nowy sklep rybny

Człuchów. Niedawno sklep Centrali Rybnej w Człuchowie przeniesiony został do nowego pawilonu przy ulicy Zamkowej. Po przednio mieścił się w starym budynku, gdzie zajmował niewielkie pomieszczenie. Obecnie sprzedaż ryb odbywa się w znacznie lepszych warunkach, na zapleczu obiektu są odpowiednie warunki do przechowywania większej ilości towaru.

Sklep jest na ogół dobrze zaopatrzony — mówią klienci — można wybierać ryby według upodobania. Gdy tu wstąpiłem, w sprzedaży były: karp, pstrąg, dorsz, marnacz, błękitka, ostrobok, mintaj, śledź, szprot i kalmary. Ponadto — filety z ostroboka i z marnacza, hamburgery rybne oraz kilka rodzajów konserw. Oby tak zawsze... (ho)

## Prezentacja książki rolniczej

Od wielu lat luty jest miesiącem poświęconym książce i prasie rolniczej. Z tej okazji Wojewódzki Ośrodek Postępu Rolniczego w Strzelinie organizuje wystawę książek rolniczych i wydawnictw własnych. W tym roku wystawy organizowane są w siedzibach rejonów działania WOPR i w bibliotekach gminnych, a w Ślupsku — w filii nr 8 Wojewódzkiej i Miejskiej Biblioteki Publicznej przy ul. Braci Giermyńskich 1. Na wystawie ślupskiej prezentowane są najnowsze publikacje rolnicze z księgozbioru literatury fachowej Wojewódzkiego Ośrodka Postępu Rolniczego oraz wydawnictwa własne.

Wystawa przy ul. Braci Giermyńskich 1 czynna jest codziennie do 23 bm. w godz. 14—19.

Obok ekspozycji wydawnictw fachowych WOPR organizuje również okolicznościowe prelekcje, które odbywać się będą (w filii nr 8) 14 bm., 18 bm. i 21 bm. o godz. 9, a tematy są następujące: „Nowe odmiany zbóż i nowoczesne technologie uprawy”, „Straty na użytkach zielonych i możliwości ich ograniczenia”, „Żywność krów mlecznych”. Są to fachowe porady, które na pewno przydadzą się rolnikom i tym młodszym, i tym starszym. Wstęp wolny.

(a)

## Telefony

ŚLĄPSK: 991 — MO, 998 — Straż Pożarna, 999 — Pogotowie Ratunkowe, 93-302, filia przy ul. Banacha; Informacja kolejowa: 993 — Pociągi przyjeżdżające do Ślupska, 994 — Pociągi odjeżdżające ze Ślupska

## Dyżury

ŚLĄPSK — Apteka nr 77-001, ul. Al. Zawadzkiego 3, tel. 87-23; LEBORK — Apteka nr 77-005, ul. Pokoju 4, tel. 211-52

## Koncerty

CZŁUCHÓW — godz. 12.30: koncert Ślupskiej Orkiestry Kameralnej

## Kino

ŚLĄPSK: MILENIMUM — Klasztor Shaolin (chiński, 1. 15) — g. 15.30, 17.45 i 20. POLONIA — E. T. (USA) — g. 15.30 i 17.45 oraz: O-bi, o-ba — koniec cywilizacji (pol., 1. 13) — g. 20. DELTA (Reduktor) — Według wyroków dwóch (pol., 1. 15) — g. 21. BYTÓW — Inne spojrzenie (węg., 1. 13)

CZARNIE: PRZODOWNIK — Błękitny Grom (USA, 1. 15); WIARUS — Butch Cassidy i Sundance Kid (USA, 1. 13) pan.

CZŁUCHÓW — dziś nieczynne DAMNICA — Tankowiec w płomieniach (radz., 1. 13) — g. 19. DEBRZNO: KLUBOWE — Historia jednego myśliciela (pol.); PIONIER — Anielska diablica (CSRS, 1. 18) — g. 19. DEBNICA: KASZUBSKA — Na straży swej stać będą (pol., 1. 15) — g. 19. KĘPICE — Porwany przez Indian (USA, 1. 13) — g. 19. LEBORK: FREGATA — Powrót Je di (USA, 1. 12) — g. 19. LEBA — Fetyz (pol., 1. 15) — g. 19. LEBORK — Seksmisja (pol., 1. 15)

PRZECHELEW — Unkas — ostatni Mohikanin (rum., pan. — g. 19. SIEMIOWICE — Recydywiści (węg., 1. 13) — g. 19. ŚLĄSKO — Walka o ogień (kanadyjski, 1. 18) pan. — g. 19. USTKA — Bracia Blues (USA, 1. 18) — g. 19.

## KOMUNIKATY

## Dyżuruje radna WRN

Ślupsk. Jutro, 13 bm. w Urzędzie Wojewódzkim przy ul. Biełoty 14, w sali 66 na drugim piętrze, odbyweli w sprawach skarg i wniosków przyjmować będzie radna Wojewódzkiej Rady Narodowej — Wanda Straszewska. Dyżur potrwa od godz. 10—12. (a)

## „Poznajemy teatr”

Człuchów. 15 lutego w Klubie Zakładowego Domu Kultury Państwowego Gospodarstwa Rolnego zostanie zaprezentowany spektakl według Aleksandra Błoka pt. „Dwunastu”. Jest to monodram w wykonaniu Marka Wywacza i reżyserii Grzegorza Janowicza, a pokazany będzie z okazji 67. rocznicy powstania Armii Radzieckiej. Tym właśnie przedstawieniem Państwowego Gospodarstwa Rolne w Człuchowie inauguruje działalność teatralną w swojej placówce. Początek przedstawienia o godz. 18. (ks)

## Nowa forma usług

## „Orbis”

Ślupsk. Z początku bieżącego miesiąca kierownictwo Oddziału Wojewódzkiego PBP „Orbis” poszerzyło zakres swych usług o pośrednictwo w załatwianiu — zarówno na terenie woj. ślupskiego, jak i w innych regionach kraju — obiektów (sal i mieszkań) dla gości noclegowych, przeznaczonych na kursy, sympozja, konferencje itp.

Zapotrzebowania przyjmują i bliższych informacji udzielają pracownicy działu turystyki krajowej „Orbis” (tel. 36-14, 70-14). (je)

## K. Brusikiewicz chory

## — impreza odwołana

Ślupsk. Zapowiedziana na dziś, 12 bm. i jutro, 13 bm. impreza pt. „Brusikiewicz kontra Arabeski” w hali „Gryfia” nie odbędzie się z uwagi na chorobę aktora. O innym terminie występów Brusikiewicza po wiadomości zainteresowanych. Organizatorzy: MKKS zawiadomionych, informując jednocześnie, że zwrot pieniędzy za bilety uzyskać można w zakładach pracy, które je rozprowadzały oraz w klubie — w dziale imprez sportowych. (a)

## Śladem publikacji

## Wkroczył prokurator

Ślupsk. Skandalicznym przypadkiem niedbalstwa i braku odpowiedzialnego nadzoru nad produkcją wyrobów spożywczych, a polegającym na dopuszczeniu do

sprzedaży pasztetowej ze zwierzętami najem w środku zainteresowała się prokuratura. Prokurator rejonowy w Ślupsku Donat Moskalonek poinformował nas, że zlecił Okręgowemu Inspektoratowi Państwowej Inspekcji Handlowej przeprowadzenie kontroli w zakładzie, skąd pochodzi wyrób oraz podjęcie innych czynności wynikających z kompetencji tej instytucji. O wynikach poinformujemy. (gip)

## Kurs na sędziów piłkarskich

Okręgowe Kolegium Sędziów Ślupskiego Związku Piłki Nożnej organizuje kurs dla kandydatów na sędziów piłki nożnej. Kurs odbywać się będzie w Ślupsku, w świetlicy Spółdzielni Pracy „Moda” przy ul. Bema 9/10. Zajęcia rozpoczną się już 16 lutego br., początek o godz. 9. Podania o przyjęcie przyjmowa-

ne będą na miejscu przed rozpoczęciem zajęć. Zamięscowym OKS zwracać będzie koszty podróży i diety. Szczegółowych informacji o warunkach uczestnictwa zasięgnąć można pod numerem telefonu: 40-39 u pana Macewicza.

(a)